KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII | SOSNOWIEC, CZWARTEK 12 LUTEGO 1931 R. | Nr. 33.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

BUDŻET W DRUGIEM CZYTANIU

UCHWALONY NA WCZORAJSZEM POSIEDZENIU SEJMU.

OBRONA GRANIC ZACHODNICH.

WARSZAWA, 11.2. (Tel.wł.). Wciągu środowego posiedzenia Sejmu zakończono dyskusję nad budżetem Ministerstwa skarbu. Ostatni przemawiał referent pos. Miedziński. Przemówienie to było o tyle charakterystyczne, że p. Miedziński część swego przemówienia poświęcił polemice z posłem Arciszewskim z Kl. Nar., który przy budżecie Ministerstwa spraw wojskowych wygłosił obszerne przemówienie, zarzucając zaniechanie fortyfikowania granic zachodnich. P. Miedziński odpowiedział, że nie może być mowy o zaniechaniu tam, gdzie niema żadnego planu i nic nie było postanowione. Poseł Arciszewski, jako oficer sztabowy, powinien się zastanowić, czy jest potrzeba fortyfikowania granic zachodnich ze względów strategicznych.

CYFRY BUDŻETU.

Ostatecznie budżet państwa przedstawia się jak następuje: dochody — 2.857.711.474, wydatki — 2.856.997.777, nadwyżka — 713.697.

10 PROC. DODATEK.

Wywiązała się długa dyskusja nad wnioskiem rządowym w sprawie 10 proc. dodatku do podatku dochodowego od uposażeń służbowych. Wszystkie stronnictwa z wyjątkiem B. B. wystąpiły przeciw tej ustawie.

„KURJEREK KRAKOWSKI".

Między innymi pos. Rymar powołał się na „Ilustrowany Kurjer Codzienny", którego trzech członków redakcji zasiada w Sejmie, jako posłowie B. B., a sam „I. K. C." w swych artykułach występuje przeciw ustawie o nowym podatku.

Pos. Sanojca odpowiedział, że t.zw. „Kurjerek Krakowski" nieraz już zmieniał swoje oblicze polityczne, a B. B. nie obraża się za to na p. Marjana Dąbrowskiego, który musi dbać o to, żeby jego gazetę kupowali.

POŚPIECH.

W trzech czytaniach przyjęto ustawę skarbową głosami B. B.

Cały budżet został uchwalony w drugiem czytaniu, a już we czwartek budżet będzie uchwalony w trzeciem czytaniu.

W Sejmie debata budżetowa rozpocznie się od 4 marca.

KOMISJA NADZWYCZAJNA

do zbadania sprawy Brzścia.

WARSZAWA, 11.2 (Tel. wł.). P.P.S. zapowiedziała zgłoszenie w piątek wniosku w sprawie utworzenia komisji nadzwyczajnej dla zbadania sprawy znęcania się nad więźniami, osadzonemi w więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bugiem.

Projekt przewiduje wybór nadzwyczajnej komisji śledczej, która będzie się składała z członków, wybranych przez wydziały prawnicze uniwersytetów po 2 członków z każdego wydziału i po 2 zastępców. Komisja ma posiadać prawo sędziego śledczego bez prawa aresztowania.

Dwa sensacyjne pytania

pod adresem min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 11.2 (Tel. wł.). W senackiej komisji zagranicznej dyskutowano o polityce zagranicznej. Między innymi sen. Dębski (P. P. S.) zapytał:

1) Czy Rząd poczynił zabiegi w Watykanie, aby stamtąd poskromiono centrum katolickie w Niemczech, które występuje przeciw całości Polski?

2) Czy min. Zaleski skłonny jest dać wyjaśnienie co do pogłosek, powtórzonych przez pisma gdańskie, jakoby marsz. Piłsudski zamierzał się porozumieć z Francją i z Anglją, w celu wystąpienia przeciw Sowietom po uprzedniem porozumieniu się z Niemcami kosztem pewnych ustępstw na ich korzyść.

Pos. Dębski oświadczył, że takie pogłoski przynoszą Polsce wielkie szkody.

Min. Zaleski odpowiadać będzie w piątek.

Redukcja dni pracy

W WARSZTATACH KOLEJOWYCH.

WARSZAWA, 11.2 (Tel. wł.). Wobec zmniejszenia się ruchu na polskich kolejach państwowych i dopływu nowego taboru dla kolei, przez co zmniejszyła się praca w warsztatach kolejowych minister komunikacji wydał zarządzenie, redukujące dni pracy w tych warsztatach.

Robotnicy będą pracowali tylko przez pięć dni w tygodniu i będą mieli wolne soboty i niedziele. Z pod redukcji wyjęte są warsztaty kolejowe w Warszawie i w Pruszkowie. W warsztatach w Bydgoszczy, w Poznaniu, Katowicach i Lwowie przerwa następować będzie co 2 tygodnie.

Skutki kryzysu

NA KOLEJACH.

WARSZAWA, 11.2 (Tel. wł.). W okresie od 28 ub. mies. do 3 b. m. naładunek na kolejach zmniejszył się o 1870 wagonów dziennie, a wynosił przeciętnie 9162 wag. dziennie.

W EKSPORCIE.

WARSZAWA, 11.2 (Tel. wł.). Według dotychczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego wywóz z Polski wraz z terenem w. m. Gdańska w styczniu r. b. wynosił 1.417.307 tonn towaru wartości 152.492.000 zł.

W porównaniu z grudniem wywóz zmniejszył się w wadze o 242.329 tonn, w wartości o 30.686.000 zł.

Zwyżka cen pszenicy

NA WIEŚĆ O REWOLUCJI W SOWIETACH.

WIEDEŃ, 11.2. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku, że na podstawie nieskontrolowanych pogłosek, krążących w kołach finansowych o rzekomym rewolucyjnym ruchu w Rosji, podskoczyły znacznie ceny pszenicy.

Na podstawie pomyślnych doniesień z Liverpoolu nastąpiła zaraz na początku giełdy zwyżka o trzy czwarte proc., a w ciągu dnia zakupy w Winnipeg poszły o 2 centy w górę.

Sprawa zasiłków

dla bezrobotnych sezonowych.

We wtorek 10 bm. odbyło się posiedzenie komisji ochrony pracy, na którem poseł Reger (PPS) uzasadnił wniosek z dnia 10 grudnia ub. r. o konieczności zniesienia martwego sezonu dla robotników sezonowych.

P. minister pracy gen. Hubicki oświadczył, że zasiłki dla bezrobotnych nietylko pochłonęły już 45 miljony złotych, ale również Fundusz bezrobocia zadłużył się w skarbie państwa na 64 miljony zł., a wraz z kredytami dodatkowemi w roku bież. wydatki na Fundusz bezrobocia wyniosły 145 miljonów złotych, że wobec tego, iż dla robotników sezonowych trzebaby było jeszcze dodatkowo 15 miljonów. Rząd na wydatek ten zgodzić się nie może.

Za wnioskiem posła Rogera wypowiedzieli się posłowie: ks. Przybylski, Jankowski, Langier i Szczerkowski, przeciwko zaś wnioskowi posłowie z BB: Malinowski (Wojtek), Karkoszka ze Śląska i Konieczko z Sosnowca.

Poseł Konieczko odczytał przy tej sposobności dokument, podpisany przez komisarza m. Sosnowca p. Kuźniaka, w którem powiedziano, że na robotach miejskich w Sosnowcu pracowali robotnicy, którzy zarabiali od 10 do 30 złotych i którzy obecnie najbardziej domagają się zasiłków. Wobec tego, że robotnicy sezonowi zarabiali b. dobrze, poseł Konieczko — jak oświadczył — będzie głosował przeciwko przywróceniu pomocy bez robotnym w sezonie zimowym.

Tu zaznaczyć należy, że — o ile nam wiadomo — robotników wymienionej kategorji, zarabiających ponad 10 złotych w Magistracie m. Sosnowca, było około 40 na 700 pracujących.

Ostatecznie wniosek o uchylenie sezonu martwego upadł. Przeciw wnioskowi głosowało 15 posłów z BB z posłem Konieczko, za wnioskiem padło 12 głosów opozycji od PPS i Stronnictwa chłopskiego do Klubu Narodowego włącznie.

Przeszła natomiast wszystkiemi głosami rezolucja, wzywająca Rząd do wypłacania (zamiast zasiłków ustawowych) doraźnych zasiłków żywnościowych.

P. FRANCISZEK BAYTEL

WYPUSZCZONY Z ARESZTU.

WARSZAWA, 11.2. — Wczoraj po kilkudniowym pobycie w areszcie centralnym został zwolniony p. Franciszek Baytel, popularny filantrop warszawski.

Zwolnienie p. Baytla nastąpiło na interwencję jednego z jego przyjaciół, który jednak nie znał osobiście filantropa. Przyjacielem tym jest p. Julian Piechnik, który na wiadomość o aresztowaniu Baytla zwrócił się do sędziego przy urzędzie śledczym, p. Chmielarza, z prośbą o wypuszczenie Baytla na wolność za zobowiązaniem, że będzie nad nim czuwać i że ponosi za niego, w razie ewentualnej ucieczki, odpowiedzialność.

Przejścia ostatnich miesięcy oraz kilkudniowy pobyt w areszcie objawiły się u p. Franciszka Baytla niezwykłem zdenerwowaniem. Jednak nie traci on nadziei, że po kilkudniowym wypoczynku pod opieką małżonki, znajdzie jeszcze w sobie dość siły, by zabrać się do pracy i wyprowadzić przedsiębiorstwo na równą drogę. Tembardziej, że za dwa lata ma obchodzić 30-letni jubileusz pracy w swym zawodzie.

Sprawy ułożenia się z wierzycielami oraz pokrycia czeków, dzięki ustępliwości zainteresowanych, są na najlepszej drodze. Pozatem w sklepie znajduje się zapas towaru to też jest nadzieja, iż po kilku miesiącach wszystkie sprawy z wierzycielami będą całkowicie uregulowane.

P. Franciszek Baytel prowadzi życie bardzo spokojne. Po zamknięciu sklepu o godz. 7 wieczorem wraca do domu, kładzie się do łóżka i do północy słucha radja, które jest dla niego całą rozrywką i przyjemnością. Rano o godz. 7 wstaje już do pracy.

Zniżka cen

W RESTAURACJACH I KAWIARNIACH.

WARSZAWA, 11.2 (Tel. wł.). W Łodzi odbyła się konferencja w urzędzie wojewódzkim z przedstawicielami zakładów gastronomicznych, restauracyj i cukierni. Postanowiono obniżyć ceny obiadów urzędowych do 1 zł., innych potraw o 20 proc. W cukierniach i kawiarniach ceny będą obniżone o 25 proc.

Zabłąkani komisarze

NA POLSKIEJ STRONIE.

WARSZAWA, 11.2 (Tel. wł). Na pograniczu sowieckiem w rejonie Łowcewicz patrol Kopu zatrzymał 2 komisarzy sowieckich, jadących na motocyklach. Zostali oni zatrzymani do czasu wyjaśnienia sprawy. Tłumaczą się oni, że w czasie inspekcji zmylili drogę.

15 kolejarzom sowieckim

GROZI KARA ŚMIERCI.

RYGA, 11.2. W sądzie sowieckim w Briańsku rozpoczął się proces przeciwko 32 urzędnikom kolejowym, oskarżonym o powodowanie częstych katastrof kolejowych na odcinku Moskwa — Briańsk.

W przeciągu ostatnich dwóch tygodni w Briańsku wydarzyły się — jedna po drugiej — trzy katastrofy kolejowe. 15 oskarżonym grozi kara śmierci.

PRZEGLĄD PRASY.

O „Kole prawników“.

„Gazeta Sądowa Warszawska“ poświęca żywą uwagę rozwiązaniu „Koła prawników“ z powodu uchwał, powziętych w związku ze „sprawą brzeską“. Gazeta podkreśla, iż rozwiązano stowarzyszenie, które przetrwało zarówno rządy rosyjskie, jak też okupacyjne niemieckie i odegrało chlubną rolę w życiu prawniczem polskiem.

Za czasów sądownictwa rosyjskiego — informuje „Gaz. Sąd. W.“ — kiedy prawnicy polscy naogół nie byli dopuszczeni do stanowisk w magistraturze i wyłącznie wchodzili w skład palestry i notarjatu — „Koło“ było najważniejszym ośrodkiem życia prawniczego Warszawy, obok czysto naukowego Tow. Prawniczego. W „Kole“ dojrzewały i urzeczywistaniały się najważniejsze poczynania prawnictwa polskiego. w szczególności adwokatury, pozbawionej w owe czasy ze względów politycznych, wszelkiej autonomji i władz korporacyjnych.

Podkreślając rolę „Koła w okresie okupacji niemieckiej „Gaz. Sąd. Warszawska“ przypomina, że w tym czasie

„Koło“ przeciwstawiło się nielicznym zwolennikom t. zw. „akcesu“, którzy utworzyli „Zjednoczenie prawników polskich“ i propagowali konieczność współpracy w ces.-niemieckiem sądownictwie, utworzonem przez okupanta. „Koło‘ walczyło o sądownictwo polskie bez ograniczeń. Przez danie pierwszych kadrów sądownictwu rodzimemu, „Koło“ dało mu pierwszą podwalinę, a przez zasilenie swoimi członkami „delegacji adwokatury warszawskiej“. powołanej na ogólnem zebraniu adwokackiem w dniu 16 września 1916 r., „Koło torowało drogę do autonomji palestry i organizowania władzy korporacyjnej.

Patrjotyzm i poczucie obywatelskie cechowały wszelkie poczynania „Koła“. Ostatnia uchwała, powzięta w związku ze „sprawą brzeską“, przecięła dalsze istnienie stowarzyszenia, które umiało przetrwać najbardziej reakcyjne czasy oraz wojnę światową.

Rzecz prosta, iż ci wszyscy, którzy uchwałę „brzeską“ w „Kole prawników“ przeprowadzili, nie sprzeniewierzyli się tradycjom „Koła“ i spełnili swój obowiązek. Ich stanowczość w tej sprawie posiada wielki walor moralny i prawny.

„Koło“ padło zaszczytnie na posterunku w walce o praworządność.

Taktyka B. B.

„Gazeta Warszawska“ omawiając taktykę B. B. w dniach ostatnich pisze:

Dyskusja budżetowa w Sejmie przedstawia pod koniec zupełnie inny obraz niż na początku. Przed tygodniem stronnictwo większości probowało rzeczowo odpierać ataki opozycji: obecnie pod naporem faktów, cyfr i dokumentów, nagromadzonych przez opozycję, a zwłaszcza przez mówców Klubu Narodowego, większość rządowa zrezygnowała z rzeczowej dyskusji i schowała się — jak nieraz już — za plecy p. Piłsudskiego.

Wszystkie ostatnie przemówienia posłów z B. B., nawet dzierżących teki ministerjalne, rozbrzmiewają już tylko tem nazwiskiem. Mniejsza przy tem o treść tych przemówień. Taki np. poseł Galica w jednem i tem samem zdaniu powiada, że p. Piłsudski będzie „urywał łeb warcholstwu jakiemikolwiek środkami“, a zaraz potem. że będzie „legalną drogą budował ojczyznę“. Poseł generał Składkowski znowu straszy jakimś „popielcem“. Wszystko to jednak są mniej lub więcej szczęśliwe zwroty i porównania. Sedno rzeczy leży w tem, że klu B. B. nie wytrzymał ataku i wycofał się na niezdobytą — jego zdaniem — redutę Piłsudskiego.

Jedno z pism sanacyjnych przytoczyło niedawno opowieść p. Piłsudskiego o niedźwiedziu. chłopie i jego synu. Trzeba przyznać, że p. Piłsudski zna dobrze swoich „pappenheimerów“, skoro tak trafnie przewidział, że syn nie potrafi utrzymać niedźwiedzia i będzie wzywał ojca na pomoc.

Co łączy opozycję?

„Piast“, organ naczelny P. S. L. przypomina, że prasa prorządowa oburza się na fakt, że stronnictwa opozycji łączą się niekiedy, pomimo znacznych różnic programowych i na pytanie: „Co łączy opozycję?“, tak odpowiada:

Łączy nas wspólne pojęcie kultury i honoru. My nie byliśmy nigdy, nie jesteśmy i nie będziemy wrogami ani socjalistów, ani endecji, ani chadecji; oni też naszymy wrogami (w rozumieniu sanacyjnem) nie byli i nie są. My wszyscy byliśmy tylko przeciwnikami politycznymi. — Mogliśmy mieć różnice poglądów, mogliśmy się spierać i zwalczać; spory te jednak i walki dążyły do uzgodnienia stanowiska, do uzgodnienia naszych sprzecznych interesów klasowych. w interesie ogółu. Można być czyimś przeciwnikiem politycznym, nie tracąc mimo to dla niego ani osobistego szacunku, ani też szacunku dla jego odmiennych przekonań, można się spierać wzajemnie, ba, zwalczać się nawet, nie wykraczając poza ramy przyzwoitości.

Łączy nas więc wspólne pojęcie praworządności, szacunku dla istniejących ustaw, dla kultury — łączy nas wspólny szacunek dla honoru przeciwnika i wspólne pojęcie jego praw — jako człowieka.

Zdaniem „Piasta“ wierność dla zasad powyższych jest czynnikiem, łączącym w pewnych okolicznościach całą opozycję.

KONIEC NIEMEGO PROCESU

o krwawe zajścia w Alejach Ujazdowskich.

PRZYŚPIESZONE TEMPO.

Zrzeczenie się obrony przez oskarżonych w procesie o krwawe zajścia w Al. Ujazdowskich oraz opuszczenie przez adwokatów sali sądowej, zmieniło całkowicie charakter rozpraw.

Ilustracją tego może być choćby małe zestawienie cyfrowe. O ile przez cztery dni procesu zdołano przesłuchać zaledwie 40 świadków o tyle w ciągu dnia wczorajszego przesłuchano prawie 50 osób! Tempo zaiste błyskawiczne. Niema się temu co dziwić. Niema obrońców, którzy mogliby zadawać świadkom pytania, zmierzające do dokładnego wyjaśnienia sprawy oskarżonych, a i oskarżeni milczą, stojąc na gruncie swego oświadczenia, że w warunkach, jakie się wytworzyły, ich obecność na procesie jest zbędna.

ZEZNANIA POS. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Posiedzenie sądowe rozpoczęło się o godz. 10.45. Przy pulpicie dla świadków pierwszy stanął poseł Mieczysław Niedziałkowski. Na wniosek prokuratora, zeznaje on bez przysięgi. Przewodniczący zadaje mu pytanie:

— Czy należał pan do komitetu organizacyjnego, tworzącego wiec w Dolinie Szwajcarskiej?

— Należałem do mówców, którzy przemawiali na tym wiecu.

— Jakie były początkowo zamierzenia?

— Według pierwotnego projektu miała być urządzona demonstracja na ulicach Warszawy, jednak władze policyjne wydały zakaz.

— W jakim celu był urządzony wiec w Dolinie?

— Miał on rozpocząć kampanję wyborczą z inicjatywy wszystkich stronnictw politycznych wchodzących w skład Związku obrony prawa i wolności ludu.

POCHÓD.

— Czy na wiecu podano do wiadomości publicznej zebranych. że pochód jest zakazany?

— Mówił o tem pos. Arciszewski, rozwiązując zgromadzenie i wzywając uczestników do spokojnego rozejścia się do domów.

— Czy jednak potem był urządzony pochód?

— Był.

— Czy był pan przy starciach policji z tłumem?

— Widziałem szarżującą policję konną na tłum i szeregi policji pieszej z bagnetami najeżonemi na karabinach.

W dalszym ciągu poseł Niedziałkowski stwierdza, że oskarżony Dzięgielewski przytakiwał projektowi, żeby pos. Arciszewski uprzedził tłum o zakazie pochodu.

— Czy były sprzeciwy z tłumu w związku z tem oświadczeniem posła Arciszewskiego?

— Nie słyszałem.

SAMORZUTNOŚĆ POCHODU.

Zkolei prokurator zadaje kilka pytań.

— Czy gdy się tworzył pochód była jeszcze możność rozwiązania go i niedopuszczenia do wystąpienia na ulicę?

— Nie byłem przy tem obecny. Mogę oświadczyć tylko, że uczestnicy tłumnie wychodzili na ulicę i w takich warunkach zorganizowanie pochodu mogło trwać bardzo szybko, ludzie zaczynają śpiewać i wyruszają na ulicę i to jest pochód.

— Czy oprócz mieszkańców Warszawy byli delegaci z innych okolic kraju?

— Były delegacje, niektóre nawet ze sztandarami, była nawet orkiestra z prowincji i jedna warszawska.

— Czy przy sztandarze stały grupy ludzi?

— Widziałem grupę ludzi przy sztandarze Wyzwolenia. Ludzie ci towarzyszyli przy wnoszeniu sztandaru do Doliny i później przy odprowadzaniu.

DALSZE ZEZNANIA.

Na tem zeznanie posła Niedziałkowskiego kończy się. Oskarżeni nie mają bowiem ani jednego pytania do niego, wyrażając apatję i obojętność na to, co się w sali sądowej dzieje.

Później zbadano przodownika Żelskiego, świadka oskarżenia, który dotąd nie został jeszcze zbadany.

Policjant był na miejscu wypadku w Alejach i odebrał jednemu z oskarżonych rewolwer.

Przew.: Komu mianowicie odebrał pan broń?

— Jakiemuś Dzięciołowskiemu.

Takiego niema wśród oskarżonych, więc przewodniczący zadaje pytanie, czy świadek się nie myli.

Świadek przez chwilę waha się, nie mogąc sobie przypomnieć, wreszcie wskazuje na oskarżonego Bylińskiego.

Zeznanie świadka Purzyckiego, który po znanym „zamachu“ jeszcze nie przyszedł do siebie, zostało przez sąd odczytane.

Po zeznaniu innych świadków oraz **przemówieniu prokuratora sąd udał się** na naradę.

WYROK.

WARSZAWA, 11.2 (Tel. wł.). **Dziś o godz. 3 m. 45 ogłoszono wyrok, mocą którego zostali uniewinnieni: b. poseł Dzięgielewski, Szulman i Ruszkiewicz. Na 4 lata ciężkiego więzienia zostali skazani: b. poseł Chodyński, red „Chłopskiej Prawdy“ Synowiecki i Kusiak. Na 2 lata więzienia: Roguski i Byliński. Sprawa chorej p. Tylickiej - Budzyńskiej została wyłączona.**

Nieudany plan obrabowania kasy

wydziału architektury Politechniki warszawskiej.

WARSZAWA, 11.2. — Na terenie XI komisarjatu, gdzie znajdują się między innemi lokale i biura wielu instytucyj finansowych, politechniki i t. d., grasują od kilku tygodni bandy złodziejskie.

Dziś w nocy szajka złodziei, w której skład wchodziło dwóch pozostających jeszcze na wolności kasiarzy, planowała włamanie do biur wydziału architektury politechniki warszawskiej przy ul. Koszykowej róg Lwowskiej.

Patrol policyjny, złożony z kilku wywiadowców, zauważył podejrzanego osobnika, który, poznawszy prawdopodobnie jednego z wywiadowców, usiłował zbiec. Wywiadowcy, nie płosząc opryszka, poczęli go bacznie obserwować. Tymczasem opryszek ukrył się w jednej z bram domu przy ul. Lwowskiej, a gdy nie wychodził przez czas dłuższy, wówczas wywiadowcy otoczyli dom. W bramie oraz w komórkach na podwórzu znaleziono 6 zawodowych złodziei, poszukiwanych od dłuższego czasu przez sądy za rabunki i włamania.

Na czele bandy stał Henryk Fijałkowski, członek międzynarodowej szajki kasiarzy, przy którym znaleziono raki do rozprówania kas. Członkami szajki byli: Lila Gobel, specjalista od przecinania krat i kłódek (znaleziono przy nim specjalne precyzyjne nożyce do rozcinania kłódek), Jankiel Cwikier, przy którym znaleziono bory ze stali angielskiej oraz rewolwer, Józef Lorec, specjalnie zaangażowany przez szajkę z Sochaczewa, Rubin Morgensztajn, złodziej akrobata oraz Jakób Goldberg, który pełnił funkcje czujki złodziejskiej.

Przeprowadzeni do urzędu śledczego członkowie szajki zeznali, że planowali włamania do kas w biurach wydziału architektury politechniki warszawskiej.

„Ślązacy” zamiast Polaków

na czeskim Śląsku Cieszyńskim.

CIESZYN, 11.2. — Świadome nadużycie czeskich komisarzy sposowych na Śląsku Cieszyńskim podczas grudniowego spisu ludności znajdą swe echo w parlamencie czesko-słowackim.

Posłowie polscy do parlamentu praskiego dr. Jan Buzek i J. Chobot, wygłoszą na jednem z najbliższych posiedzeń mowy oskarżycielskie, w których napiętnują gwałty dokonywane podczas spisu ludności polskiej.

Główne zarzuty odnoszą się do stworzenia sztucznej narodowości „Ślązaków“, do której zapisywano wszystkich Polaków urodzonych na Śląsku, a przy ogólnem obliczeniu „Ślązaków“ tych wliczono do narodowości czeskiej. Poza tem skarga podnieść ma fakt, że komisarze spisowi, którymi mianowano wyłącznie Czechów, teroryzowali moralnie ludność polską.

Gdyby rząd czeski nie uwzględnił zarzutów polskich, wówczas mniejszość polska na Śląsku Cieszyńskim złoży w Lidze Narodów skargę przeciwko spisowi ludności.

PROJEKT ZMIANY KONSTYTUCJI.

PORONIONY PŁÓD Z POPRZEDNIEJ KADENCJI SEJMOWEJ.

Sejmowy klub BB złożył w Sejmie projekt zmiany ustawy konstytucyjnej. Jest on identyczny z projektem złożonym w poprzednim Sejmie. Poddany był wszechstronnej krytyce w poprzednim Sejmie i w prasie. Niemal jednogłośnie w poważnej publicystyce prawniczej i politycznej uznany został za karykaturę naprawy ustroju. Cechuje go od pierwszego do ostatniego słowa **wyłączna dążność do umocnienia i utrzymania na długi czas u władzy dzisiejszego obozu rządzącego**, a w związku z tem do usunięcia wszelkiego czynnika społecznego, niezależnego od jakiejkolwiek kontroli nad działalnością władz wykonawczych.

Warto wszakże przypomnieć jego przeszłość. W chwili składania go przed dwoma laty po raz pierwszy w Sejmie, p. Sławek, ówczesny przewodniczący klubu BB oświadczył, że musi być w całości, bez zmiany choćażby jednego przecinka, przyjęty, albo w całości odrzucony. W trakcie obrad komisji konstytucyjnej stało się jednak powszechnie wiadomem, iż nieprzejednanie p. Sławka nie odpowiada bynajmniej rzeczywistości i że nawet w łonie BB jest wielkie niezadowolenie z projektowanych zmian. Później znowu dowiedzieliśmy się, że Rząd nie uważa projektu za swój, a jeszcze później w jednym ze swoich wywiadów p. Piłsudski oświadczył, że nie godzi się z pomysłami zmian, zawartemi w projekcie BB.

I oto teraz znowu zjawia się ten niefortunny płód w postaci formalnego projektu nowej ustawy konstytucyjnej. Wprawdzie nie towarzyszy mu okrzyk: „wszystko albo nic", wprawdzie w krótkiem uzasadnieniu mówi się o projekcie, jako o „punkcie wyjścia do pracy nad zmianami, ale to nie usprawiedliwia w niczem podobnie bezceremonjalnego traktowania ani tego ogromu krytyki, jaka spadła na projekt BB w niedawnej przeszłości, ani własnych dośwadczeń i własnych głosów negatywnej oceny.

Nic dziwnego przeto, że w tym stanie rzeczy nasuwać się musi nieodporne podejrzenie, iż krok BB. jest albo jakąś nową sztuczką, albo beznadziejną bezplodnością w dziedzinie ustrojowej obozu, który siłą doszedł do władzy w Polsce. Potwierdzają to głosy i informacje, płynące z BB.

Mianowicie: Projekt złożono w kształcie poprzednim, ponieważ chciano uniknąć uwydatnienia się różnic w łonie obozu rządowego. Za dwa tygodnie przyjdzie dyskusja ogólna w plenum Sejmu, poczem projekt przejdzie do komisji konstytucyjnej, gdzie niezwłocznie rozpocznie się debata nad nim. Zarówno w pełnym Sejmie, jak w komisji członkowie BB będą mieli wolną rękę w wypowiadaniu poglądów na projekt zmian i w stawianiu wniosków. W trakcie obrad w komisji do dyskusji dopuszczony będzie czynnik pozasejmowy bądź to w osobach rzeczoznawców, bądź w formie brania pod uwagę nadsyłanych rozpraw i prac w zakresie omawianego przedmiotu.

Słowem, jak widzimy, BB projektuje sobie urządzenie z obrad nad zmianą ustroju czegoś w rodzaju niezasjającego przez wiele tygodni i miesięcy powszechnego wiecu ogólnokrajowego.

Co to może oznaczać i do czego to prowadzi? Prowadzi to w pierwszym rzędzie do zupełnego zdyskredytowania idei naprawy ustroju. W powodzi pomysłów, projektów, programów, obok niewielu rzeczy słusznych i mądrych, zagubi się i utonie wszelka idea zdrowa. Na złośliwą myśl podobnej dyskusji wpaść może tylko ten, kto w rzeczywistości widzi całkowitą własną niezdolność do stworzenia czegoś pozytywnego.

Jak Niemcy kolonizują

PRUSY WSCHODNIE.

Urząd statystyczny Prus Wschodnich wydał sprawozdanie o działalności państwowego urzędu kolonizacyjnego, z którego wynika, że w sześciu prowincjach „wschodnich" Rzeszy (Prus) stworzono na 25.000 ha ziemi 2.100 nowych ośrodków osadniczych, czyli 76 nowych wiosek. Rządy Prus i Rzeszy na cele te wydały 37 miljonów marek.

Oprócz tego 2000 chałupników otrzymało z komisji kolonizacyjnej około 8500 ha ziemi, aby nie musieli szukać ubocznego zarobku. Każdy chałupnik otrzymał do posiadanej już ziemi pewną ilość pola, aby mógł się wyżywić zeń samodzielnie.

Na r. b. rządowa komisja kolonizacyjna zakupiła w samych Prusach Wschodnich 25.000 ha ziemi na cele kolonizacyjne.

O niezależność sądów.

Z PRZEMÓWIENIA POSŁA NOWODWORSKIEGO W SEJMOWEJ DYSKUSJI BUDŻETOWEJ.

Od lat kilku ci wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, którzy bliżej obserwować mogą działalność sądów polskich, muszą przyznać, iż zauważyć się w niej daje **coraz większa ingerencja władzy wykonawczej, coraz większy wpływ polityki dnia dzisiejszego.** Wprowadzone za czasów b. ministra sprawiedliwości p. Cara prawo o ustroju sądów powszechnych ze sprzeczną z Konstytucją (art. 77 i 78) czasową możliwością usuwalności sędziów, z ograniczeniem wybieralności sędziów i pozostawieniem mianowania na kierownicze stanowiska sędziowskie całkowitemu uznaniu władzy wykonawczej wytworzyło sytuację, że po złożeniu z urzędu w owym czasie przez b. ministra Cara pewnej ilości sędziów, a wśród nich ludzi, znanych z wysokiej wiedzy i zawodowego doświadczenia, pozostawieni tymczasem w spokoju inni sędziowie, **drżąc przed grożącem im niebezpieczeństwem pozbawienia ich stanowiska, a więc zniszczenia egzystencji ich i ich rodzin, przestali być właściwie niezależnymi sędziami i oczywiście mogli się stać wprost wykonawcami zamierzeń i zaleceń zwierzchności.**

Nie chcę być źle zrozumiany, nie wysuwam żadnych ogólnych zarzutów przeciwko sądownictwu polskiemu, przeciwnie, jako praktykujący od lat wielu adwokat, pragnę ku chwale magistratury polskiej publicznie stwierdzić, **że w olbrzymiej swej większości sędziowie i prokuratorzy z poświęceniem i zaparciem się siebie pełnią swe zaszczytne obowiązki.** Rzecz prosta jednak, że wśród licznej rzeszy pracowników wymiaru sprawiedliwości muszą być **jednostki słabsze, poddające się wpływom ubocznym i swą działalnością obniżające prawidłowy wymiar sprawiedliwości, wywołujące uzasadnione narzekania i sarkania, a nawet zgorszenie publiczne.**

Nie będę przytaczać przykładów: brak na to czasu, wystarczy powołać się na tak ogólne już **ustosunkowanie się ówczesnego prokuratora, a obecnego ministra p. Michałowskiego, i niektórych sędziów do sprawy więźniów brzeskich,** wypadek ze śmiercią adw. Korenfelda, poprzedzoną ironicznemi i drażniącemi zapytaniami, skierowanemi do zeznającego. Tajemnicą publiczną jest **tworzenie w sądach specjalnych kompletów do procesów politycznych i do spraw konfiskaty pism i druków,** a więc w tych wypadkach, w których zainteresowana jest władza wykonawcza i ludzie, ster tej władzy w danej chwili dzierżący.

Zachwianie niezależności sędziowskiej jest tak istotnem i ważkiem obniżeniem w opinji publicznej powagi sądów i ich wyroków, **że doprowadzić może w wyniku do rozpowszechnienia się wśród obywateli wątpliwości, czy mamy jeszcze sądy.**

Obecna polityka Ministerstwa sprawiedliwości, **godząca w niezawisłość sędziowską,** wprowadzająca do wymiaru sprawiedliwości zasadę wpływów ubocznych i celowego nacisku, według głębokiego mego przekonania, jest z gruntu błędna i może chlubne tradycje sądów polskich strącić na bezdroża, **a sądy na bezdrożu — to zguba państwa.**

Spoczynek niedzielny i BB.

Oświadczenia p. T. Hołówki w Sejmie

Przewodniczący BB na gruncie Sejmu poseł Tadeusz Hołówko wygłosił na posiedzeniu sejmowem dnia 9 bm., w toku rozprawy nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych, mowę szeroko zakrojoną, w której oświadczył:

— Co się tyczy mniejszości żydowskiej, przykładem zbyt rygorystycznych ustaw **jest sprawa odpoczynku niedzielnego.** W województwach wschodnich **razi to,** że każdy ubogi rzemieślnik żydowski musi świętować dwa dni. Jest to zbyt prostolinijne załatwienie sprawy i dlatego ustawa ta nie jest należycie szanowana, a takie ustawy należy korygować.

Oświadczenie to dotyczy jednej z najważniejszych spraw, nietylko narodowo-państwowych, ale także gospodarczych.

P. pos. Hołówko powoływał się w toku swoich wywodów na to, że ludzie, którzy przybędą na niedzielę do miasta czy miasteczka, chcieliby załatwić także swe sprawunki u kupca i rzemieślnika. Otwarcie sklepów i warsztatów żydowskich w niedziele i święta chrześcijańskie załatwiałoby tę sprawę. Ale sklepy i warsztaty chrześcijańskie byłyby równocześnie zamknięte, co dawałoby ogromną przewagę handlowi żydowskiemu. Wszakże to jest wzgląd pierwszorzędnej wagi i nie dla złośliwości wobec ludności żydowskiej, ale **dla prostej sprawiedliwości handlowej,** ustawy państwa nie mogły na niedziele i święta, kiedy istotnie ludność mogłaby przyzwyczaić się do załatwiania sprawunków w te dnie wolne od pracy, stwarzać takiej konkurencji uprzywilejowanej dla kupców żydowskich ze szkodą dla chrześcjańskich, **w kraju gdzie wśród kupujących jest 90 proc. chrześcijan, a wśród sprzedających większość żydów, właśnie niedziele i święta chrześcijańskie stałyby się dniami handlu,** gdy kupcy i rzemieślnicy chrześcijanie świętowaćby zgodnie z nakazem religijnym.

Pozatem **musi państwo polskie dbać o to, aby nie wychodziło ono z obrębu państw cywilizacji zachodniej. Wszędzie na Zachodzie,** w Anglji, we Francji, we Włoszech i t. d., krótko i węzłowato wszędzie na Zachodzie, istnieje spoczynek niedzielny i w święta chrześcjańskie. Nadaje to życiu zachodnio - europejskiemu pewien wygląd cywilizacyjny wspólny i ważny. Wszystko za tem przemawia, aby Polska, będąc na pograniczu tego świata zachodniego, nie stwarzała u siebie wyglądu innego. A jeszcze gorzej byłoby oczywiście, gdyby go stwarzała tylko dla części wschodniej swego obszaru.

Z tych względów oświadczenia pos. Hołówki muszą się wydać niedość przemyślane, a stanowisko takie kierownika grupy BB. w Sejmie musi wzbudzić **poważne zaniepokojenie wśród polskiej ludności chrześcijańskiej w całym kraju.**

Zobowiązania wyborcze BB. zaciągnięte tu i ówdzie, nie mogą być tak drogo opłacane.

Bankiet żydowski

NA CZEŚĆ KONSULA ZBYSZEWSKIEGO

Reprezentacja polska agencji żydowskiej w Warszawie urządziła w poniedziałek herbatkę w sali malinowej hotelu „Bristol" na cześć b. konsula generalnego w Jerozolimie dra Tytusa Zbyszewskiego, który został mianowany konsulem w Chicago. Na przyjęcie to zaproszono kilkaset osób ze sfer inteligencji żydowskiej oraz działaczy politycznych i społecznych. Zaproszono również przedstawicieli Rządu. Konsul Zbyszewski wygłosił przemówienie o sytuacji w Palestynie i roli żydów w odbudowie tegoż kraju. W tych dniach konsul Zbyszewski udaje się na swoje nowe stanowisko do Chicago.

Korupcja polityczna

LUKSUSOWE HONORARJA AUTORSKIE.

Komisja śledcza parlamentu francuskiego, badająca sprawę Qustric'a, przesłuchiwała naczelnego dyrektora czasopisma „Capital" Perquet'a w celu wydobycia od niego szczegółów tyczących się współpracy osobistości ze świata politycznego i parlamentarnego w jego piśmie. Perquet oświadczył, że na cele propagandy otrzymał z banku Qustric 100 tysięcy franków. Współpracujący u niego parlamentarzyści otrzymywali od niego za artykuł po 500 franków. Wyjątek stanowił dawny premjer Caillaux, który otrzymywał za artykuł 5 tys. i dawny premjer Herriot, pobierający za artykuł tysiąc franków. Różni urzędnicy z ministerstwa skarbu pobierali pensje miesięczne wynoszące w niektórych wypadkach 4 tysiące franków.

Charakterystyczne licytacje

W WARSZAWIE.

W długim szeregu codziennych ogłoszeń o licytacjach, wyznaczanych przez komorników, znajdujemy ostatnio kilka charakterystycznych. W spółdzielni **„Zdobycz Robotnicza"** wystawiono na licytację materjały budowlane na sumę zł. 4.100. „Zdobycz Robotnicza" była do niedawna głośna ze swoim systemem finansowania budowy tanich mieszkań i cieszyła się poparciem czynników rządowych.

Dwie licytacje wyznaczono też na polu mokotowskiem, na sprzedaż **dwóch koni wyścigowych:** klaczy „Groza" ocenionej na zł. 600 i „Fatmy" — zł. 3.500.

Bardzo charakterystyczna jest licytacja w przedsiębiorstwie budowlanem „Budownictwo i przemysł", którego współwłaścicielami są pp.: **Stanisław Piłsudski, Bosiacki i Tipicyn.** Przedsiębiorstwo to budując gmach telegrafu i otrzymało od Rządu zaliczki za zabezpieczeniem na 57 miejscu hipoteki.

GŁOSY PUBLICZNE.

WODA i KANALIZACJA.

W dobie rządów panów komisarzy ogół obywateli niewiele wie, co się dzieje w magistratach, a w Magistracie sosnowieckim w szczególności. Dowiadujemy się tylko wprawdzie od czasu do czasu, że pan komisarz wyjechał to tu, to gdzieindziej, z ogłoszeń Magistratu wiemy o podatkach. I nic więcej.

Tymczasem krąży wiele niesprawdzonych wersyj o nowych zamierzeniach podatkowych pana komisarza i na temat prac budżetowych Magistratu na rok 1930-31. Wersje te są tego rodzaju, że budzą niepokój wśród ogółu obywateli.

Na Radę komisaryczną oglądać się nie można, gdyż ludzie ci, owiani niewątpliwie najlepszemi chęciami, pozbawieni są głosu decydującego.

A tymczasem jesteśmy świadkami rozstrzygania szeregu donioslych spraw, żywo obchodzących mieszkańców miasta Sosnowca.

Przedewszystkiem chcę poruszyć kwestję ceny wody. Mija czwarty miesiąc, jak trwają rządy pana komisarza, a cena wody jeszcze nie została załatwiona. Już od kilku miesięcy mamy połączenie z wodociągiem państwowym w Maczkach, już płukanie sieci wodociągowej miejskiej dawno się skończyło, a ogół obywateli ciągle słyszy tylko o pertraktacjach, które nie mają końca. Wiadomo też, że z powodu braku energicznej postawy ze strony obecnej władzy miejskiej, sprawa ceny wody przedstawia się bardzo niekorzystnie dla mieszkańców Sosnowca, mówi się bowiem o 70 groszach za metr sześcienny.

Również chciałbym wiedzieć, jako obywatel miasta, dlaczego jeszcze niema statutu o opłatach wodociągowo-kanalizacyjnych? Przecież te rzeczy już dawno powinny być załatwione. Ludność powinna wiedzieć, jakie kontrybucje będzie płaciła za lekkomyślnie zaciągniętą pożyczkę ulemowską.

Następnie bardzo niepokojącą jest wiadomość o nowym podatku, czyli o t. zw. opłatach kanalizacyjnych. Nowy ten podatek bardzo dotkliwie obarcza posiadaczy nieruchomości w Sosnowcu, a wprowadzanie nowego podatku w dzisiejszych czasach jest bez mała czynem szalonym. Każdy wie, jaką jest sytuacja właścicieli nieruchomości w Sosnowcu, że każdy z nich dosłownie ugina się pod ciężarem podatków. Ten nowy podatek będzie już ostatecznem zaciśnięciem pętli.

Niepewność co do spraw wodociągowo - kanalizacyjnych, a przedewszystkiem niepewność co do cen sprawia, że przyłączanie się do sieci odbywa się dość opieszale. Jeżeli jednak ceny będą wygórowane, to i po ich ustaleniu Magistrat nie może liczyć na dużą konsumcję. Trzeba się liczyć z rzeczywiście ciężkiemi czasami, w których każdy grosz ma niebylejaką wartość.

Najważniejszą jednak kwestją, żywo obchodzącą ogół mieszkańców Sosnowca, to sprawa budżetu na rok 1931-32. Z różnych stron dochodzą wieści o preliminarzu tego budżetu, który w zupełności wzorowany jest na opracowaniach budżetowych lat ubiegłych. To też preliminarz ten posiada wady poprzednich budżetów, a w budżetach miasta za lata ubiegłe widzieliśmy całe szeregi pozycyj nierealnych, pozycyj o charakterze politycznym, nic wspólnego nie mających z gospodarką miejską. Jeżeli więc budżet Sosnowca za rok 1931-32 będzie zawierał te same błędy, co budżety lat ubiegłych, a niektóre tylko pozycje ulegną przemalowaniu, to i wartość tego budżetu będzie minimalna. A na to się zanosi.

Normalnie budżet powinien być odrany Radzie miejskiej przed 1 stycznia. Ponieważ pan komisarz nie ma kłopotu przeprowadzania budżetu przez zarząd miasta i Radę miejską, przeto preliminarz budżetu mógłby już obecnie być wyłożony, by zarówno płatnicy podatków, jak i prasa, jako wyrazicielka opinji publicznej, mogli się z nim zapoznać. W ten sposób być może udałoby się choć w części naprawić wady budżetu.

Obywatel.

Zamieszczając list powyższy, jako głos obywatela, zaniepokojonego stanem spraw samorządowych w Sosnowcu, od siebie komunikujemy, że dziś w Magistracie sosnowieckim odbędzie się posiedzenie komisji wodociągowo - kanalizacyjnej, którego porządek dzienny przewiduje:

1) Ustalenie ostatecznej treści projektu umowy z państwowym zakładem wodociągowym w sprawie dostarczenia wody dla Sosnowca.

2) Ustalenie ostatecznej treści przepisów o połączeniu nieruchomości z siecią kanalizacyjno-wodociągową.

3) Rozpatrzenie projektu ogłosze nia o otwarciu sieci kanalizacyjno - wodociągowej.

Na posiedzeniu tem ma być, między innemi. ustalona cena wody

Upadłość fabryki „Wawel"

ogłoszona przez Sąd.

Właściciel fabr. „Wawel" p. Mieszalski wystąpił wczoraj do Sądu okręgowego o ogłoszenie upadłości.

Sąd ogłosił upadłość i kuratorem mianował adwokata Wiktora Jędrzejewskiego z Sosnowca.

Temsamem ciągnąca się od dwóch tygodni licytacja „Wawelu" została wstrzymana.

Cały majątek f. „Wawel" zostanie opieczętowany do podziału między wszystkich wierzycieli.

Ogłoszenie upadłości jest poważnym ciosem dla Komunalnej Kasy oszczędności.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

12 CZWARTEK

Dziś Eulalji P.
Jutro Jana M.
Wschód słońca 6 m. 58.
Zachód „ 16 m. 41.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „W cieniu piramid".

Kino „Palace" — „Niebezpieczny romans".

Kino „Wawel" — „Czerwona zaraza".

Kino „Czary" — Syn szeika".

× NOWY WICEPREZES SĄDU OKRĘGOWEGO. Jak donosi „IKC.", wiceprezesem Sądu okręgowego w Sosnowcu został mianowany emeryt. major W. P., sędzia Sądu okręgowego w Piotrkowie, p. Jerzy Sarjusz Wolski.

× Z SĄDU OKRĘGOWEGO W SOSNOWCU. Ogólne zgromadzenie sędziów Sądu okręgowego wybrało przewodniczącym Wydziału Karnego p. sędziego Witolda Sokólskiego.

× ZJAZD KOLEŻEŃSKI. Przypominamy, że w dniach 11 i 12 kwietnia r. b. odbędzie się pierwszy zjazd byłych wychowanek gimnazjum Emilji Plater (dawniej 7 klasowej szkoły handlowej żeńskiej) w 23 roku istnienia tej uczelni. Zjazd odbędzie się w lokalu gimnazjum w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego nr. 5, pod przewodnictwem p. dyrektorki Józefy Siwikowej, kierującej tą uczelnią od czasu jej powstania. Zjazd ten ma na celu nawiązanie bliższego kontaktu między wychowankami a szkołą, a w związku z tem utworzenie koła byłych wychowanek. Jeżeli do dnia dzisiejszego którakolwiek z koleżanek nie otrzymała deklaracji zjazdowej, prosimy jaknajśpieszniej zwrócić się w tej sprawie do komitetu zjazdu. mieszczacego się w lokalu gimnazium.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek o godz. 8.15 wiecz. po cenach do połowy zniżonych od 1.80 do 50 gr. „BECZKI ZŁOTA" farsa w 3 aktach Evansa i Valentine.

„PAN TOPAZ" ukaże się nieodwołalnie poraz ostatni jutro w piątek, dnia 13 bm. o godz. 8.15 po cenach do połowy zniżonych.

„MOJA PANNA MAMA" pogodna komedja w 3 aktach Verneuill'a ukaże się na naszej scenie poraz pierwszy w sobotę, dn. 14 bm. o godz. 8.15. Jest to jedna z najmilszych komedji dziś bezsprzecznie najwybitniejszego mistrza komedji francuskiej. Premjerę przygotowuje dyrekcja teatru z całą pieczołowitością. P. Zwoliński skomponował efektowne dekoracje. Nad próbami czuwa dyr. Tański. Obsadę sztuki stanowią pp.: Kosieradzko, Tańska, Grudniewski, Horowicz, Relski, Tański i in. Bilety na powyższe widowiska sprzedaje już dzienna kasa w składzie p. Czechowskiego.

Teatr Polski w Katowicach

„MIGNON" A. THOMAS'A.

Teatr przygotowuje od dłuższego czasu jedną z najpiękniejszych oper francuskiego kompozytora A. Thomas'a pt. „Mignon". Opera ma w sobie dużo sentymentalnej słodyczy, której wyrazem są piękne i liczne arje, wprowadzające słuchacza w wzruszające nastroje. Obsadę, pod świetną reżyserją p. Stępniewskiego, pod batutą maestra Leszczyńskiego, stanowią pp.: Bułatowna, Bedlewicz, Płoński, Kulikowska, Kuczmierczykówna, Petecki i Kopciuszewski. Nad tańcem czuwa p. Wojnar, a bogata fantazja p. Makojnika już wyczarowała piękne dekoracje.

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 12 b. m. „Papa kawaler".
Piątek 13 bm. — Teatr Polski nieczynny.
Sobota 14 bm. — „Uprowadzenie z Seraju" (dla szkół mniejszościowych) — 15.30.
Sobota 14bm. — „Orlow" — godz. 19.30.
Niedziela 15 bm. — „Papa kawaler"—15.30.
Niedziela 15 bm. — „Monewr jesienne" godz. 19.30.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

na czwartek 12 lutego.

11.40 — Przegląd prasy krajowej P. A. T. (Warszawa). 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.35 — Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 15.00 — Komunikat gospodarczy (Warszawa). 15.20 — Komunikaty Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. woj. Śl oraz komunikat Teatru Polskiego. 15.35 — Komunikat Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej (Warszawa). 15.50 — „Wisła w dziejach gospodarczych Polski" wygł. p. St. Glinka (Warszawa). 16.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Zwyczaje zapustne w Polsce' wygł. dr. Kazimierz Zawistowicz (Warszawa). 17.45 — Koncert popołudniowy. 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości. 1915 — Dr. Wiktor Ormicki, doc. Uniw. Jag.: „Krajobraz Polski jako dzieło rąk ludzkich". 19.35 — Komunikaty. 19.40 — Prasowy dziennik radjowy (Warszawa). 19.55 — Komunikaty harcerskie. 20.00 — Feljeton pt. „Mercato dei fiori" wygł. inż. St. Broniewski (Kraków). 20.15 — Pogadanka radjotechniczna (Warszawa). 20.30 — Koncert popularny (Warszawa). 21.10 — Kwadrans literacki (Warszawa). 21.25 — Dalszy ciąg koncertu (Warszawa). 22.00 — „Feljeton pt. „Dzieje afisza" wygł. red. Jan Sokolicz (Warszawa). 22.15 — Recital śpiewaczy p. Józefa Wolskiego (bas-baryton). W programie pieśni polskie (Lwów). 22.50 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 23.00 — Muzyka taneczna (Warszawa).

Dziś o godz. 4.45 — 6.00 popołudniu przemówienie Ojca św., o czem donosiliśmy wczoraj. Powyższy program Radjo katowickiego nie podaje tego punktu audycji dzisiejszej.

× ODPOWIEDŹ TREVIRANUSOWI. Pracownicy umysłowi Tow. Akcyjnego Huta Bankowa w Dąbrowie wpłacili do P.K.O. na konto czekowe L. M. K. Nr. 306810 kolejną składkę za miesiąc styczeń b. r. w kwocie Zł. 120.00 (sto dwadzieścia zł. na łódź podwodną odpowiedź Treviranusowi.

× WYNAGRODZENIA ŚWIĄTECZNE PRACOWNIKÓW KONTRAKTOWYCH. Min. spraw. wewnętrznych uregulowało swego czasu kwestję wynagrodzenia niższych funkcjonarjuszów państwowych za służbę w niedzielę i święta. Obecnie Min. spraw wewn. wyjaśnia, że zarządzenia te należy również stosować do pełniących obowiązki niższych funkcjonarjuszów — pracowników kontraktowych, pobierających wynagrodzenie ryczałtowe z tem, że za dzień świąteczny lub niedzielę przysługiwać im będzie jedna dwudziestapiąta cz. ryczałtowego wynagrodzenia.

× O ZMIANĘ PRZEPISÓW ZABRANIAJĄCYCH PALENIA TYTONIU W POCIĄGACH. Według obowiązujących obecnie przepisów kolejowych, nie wolno palić w przedziale dla niepalących nawet wtedy, gdyby przedział dany zajmowali sami palacze. Nie wolno też palić na korytarzach, jak również przedziały dla kobiet są tem samem uważane za przedziały dla niepalących. Przepisy powyższe, są ograniczeniem bardzo przykrem dla palaczy którzy z braku miejsca w przedziałach dla niepalących, zaś pamie palące pozbawione są, w tym stanie rzeczy, możności korzystania z przedziałów dla kobiet. Powodując niewygodę dla pasażerów i narzekania, wpływają również ograniczenia, wyżej wspomniane, na zmniejszenie się zbytu wyrobów tytoniowych. Wobec powyższego, wystąpił zarząd główny Związku kupców tytoniowych R. P. z memorjałem do Dyrekcji polskiego Monopolu tytoniowego prosząc o przedsięwzięcie odpowiednich kroków w Ministerstwie komunikacji, w kierunku usunięcia niezyciowych ograniczeń palenia tytoni na kolejach.

× NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ. We wczorajszym numerze „Kurjera Krakowskiego", w wydaniu kieleckiem, ukazała się wiadomość podana przez sosnowieckiego korespondenta (BS), jakoby w związku z likwidacją fabryk fałszywych dziesięciozłotówek w Sosnowcu miał być przeniesiony na inne stanowisko kierownik wydziału śledczego P. P. w Sosnowcu komisarz Wł. Kocuper. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest wyssana z palca, podobnie jak szereg innych i podyktowana zostala podobno jedynie, złośliwością, za odmówienie udzielania korespondentowi „I. K. C." informacyj przez wydział śledczy oraz nieprzyjmowania go przez kierownika w związku z zamieszczaniem przez niego nieprawdziwych wiadomości.

O udział kobiet
W AKCJI L. O. P. P.

Od p. Krystyny F. z Grodźca otrzymaliśmy pismo następujące: Dlaczego akcja L. O. P. P. znajduje tak słaby oddźwięk wśród kobiet na terenie Zagłębia i dlaczego tak znikomy odsetek stanowią kobiety na organizowanych przez L. O. P. P. kursach obrony przeciwgazowej.

W sprawie tej, pisze p. K. F. należy rozwinąć energiczną propagandę i uświadomić jaknajszersze warstwy kobiet o znaczeniu obrony przeciwgazowej, bowiem wszystkim dziś wiadomo, że wrazie wojny prócz działań bojowych na froncie, kraj cały i ludność będzie atakowana przez flotę powietrzną, która siać będzie zniszczenie za pomocą najstraszliwszej broni, jaką są gazy trujące.

Następstwa działania gazów trujących nie będą tak groźne, jeżeli ludność będzie uświadomiona i przygotowana do akcji obronnej i ratunkowej. Ponieważ mężczyźni zostaną powołani pod broń, zadania obrony i ratunku przed gazem poza frontem spadną na barki kobiet, których obowiązkiem będzie nietylko ratowanie swych ognisk i dzieci, lecz także pomc bliźnim. Z tych też względów wszystkie, ale to doslownie wszystkie kobiety powinny wziąć udział w akcji L. O. P. P. i gremjalnie zapisywać się na kursy obrony przeciwgazowej, gdyż zadania i obowiązki kobiet w przyszłej, a nieuniknionej wojnie będą bardzo duże i dlatego trzeba korzystać z każdej sposobności, aby odpowiednio się przygotować i móc w pewnym zakresie skutecznie bronić ludności i Ojczyzny.

Należy się spodziewać, iż apel p. K. F. znajdzie żywy oddźwięk wśród kobiet Zagłębia i kursy obrony przeciwgazowej zdobędą liczne zastępy słuchaczek.

× **NOWI URZĘDNICY.** Ze względu na konieczność ograniczenia do minimalnych rozmiarów wydatków osobowych w administracji państwowej, urzędy państwowe nie mają obecnie prawa przyjmowania nowych urzędników na miejsce opróżnione przez ustąpienie, przeniesienie w stan spoczynku, względnie śmierć funkcjonarjuszów państwowych. Obowiązki po tych urzędnikach wykonać musi dany urząd przy pomocy zespołu urzędników, którzy są w urzędzie zatrudnieni. Przyjęcie nowego kandydata do służby państwowej uzależnione jest od każdorazowej zgody prezydjum rady ministrów.

× **„BAL TĘCZOWY".** W sobotę dnia 14 b.m. o godz. 9.30 wiecz. w sali „Zjednoczenia zawodowego polskiego" przy ul. Marjackiej 1. staraniem T. N. S. „Czyn" odbędzie się tradycyjny „Bal tęczowy". Po zaproszenia zgłaszać się można do lokalu T. N. S. „Czyn" w Sosnowcu, ul. Wapienna 5, w godz. od 8 — 10 wieczorem.

× **DOROCZNY BAL P. C. K. W CZELADZI.** Zwyczajem dorocznym zarząd P. C. K. w Czeladzi w nadchodzącą sobotę, w sali kina „Czary" urządza wielki bal karnawałowy, uroczmaicony szeregiem niezwykłych atrakcyj. Pięknie udekorowana sala, barwny kotyljon, wybór „Miss Czeladzi", doskonała orkiestra jazz-bandowa, obfity, a tani bufet, a przedewszystkiem cel zabawy, z której dochód przeznaczony jest na pomoc bezrobotnym, jest okazją dla czeladzian, ażeby piękne połączyć z pożytecznem. Wejście na zabawę tylko za zaproszeniami, co zapewnia dobór towarzystwa. W balu sobotnim zapowiedziało swój udział szereg osobistości z poza Czeladzi.

× **KTO BĘDZIE MISTRZEM W PING-PONG?** Ciągnący się od dwóch tygodni turniej wewnętrzno klubowy w ping-pong, o tytuł mistrza C. K. S. w Czeladzi, ma być dzisiaj zakończony. Dziś właśnie ma nastąpić finałowe spotkanie mistrzów pięciu poszczególnych grup, które wyłoni zwycięzcę.

× **OTWARCIE KUCHNI DLA BIEDNYCH W CZELADZI** z powodu nieprzewidzianych przeszkód, nastąpi dopiero w nadchodzący poniedziałek.

× **„BIAŁY TYDZIEŃ".** Pamiętajcie o reklamowej sprzedaży białych towarów w firmie „Magazyn Współczesny" w Dąbrowie Górniczej, ul. Kr. Jadwigi Nr. 2, telef. 1-40. Niech się każdy przekona, że w „**Magazynie Współczesnym**" ceny są **najniższe.** 1320

PRZYWŁASZCZENIE, KTÓREGO NIE BYŁO
P. burmistrz Piwowar nie wie kto jest właścicielem rzeźni w Czeladzi.

W ub. sobotę w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbywała się ciekawa sprawa, rzucająca interesujące światło na stosunki czeladzkie. Magistrat czeladzki w osobie burmistrza Piwowara oskarżył przewodniczącego komitetu właścicieli gruntów w Czeladzi p. Nobisa o przywłaszczenie 1500 zł. Na tej podstawie prokurator wytoczył akt oskarżenia przeciwko p. Nobisowi. Zanim przystąpimy do omówienia przebiegu procesu, warto zapoznać się z tłem całej sprawy.

W Czeladzi istnieje komitet właścicieli gruntów, posiadających grunta we wspólnej własności. Komitet ten powstał jeszcze za czasów burmistrzowania p. Rączaszka. Komitet **wybrał 9 pełnomocników** do załatwiania wszystkich spraw związanych z administrowaniem wspólną własnością, zaznaczyć bowiem jednocześnie należy, że **komitet jest również właścicielem rzeźni.** W skład owych 9 pełnomocników wchodził i p. Nobis.

Komitet właścicieli gruntów posiada **dość duże dochody,** z tytułu bowiem własności gruntów pobiera korcowe.

Ta okoliczność zapewne, że komitet posiada pewne dochody i dość duży majątek, a jak wtajemniczeni opowiadają, że na tle politycznem za czasów, gdy komisarzem był dr. Marczyński, **doszło do pierwszych konfliktów,** Magistrat poprostu uważał, że **on powinien być właścicielem gruntów, rzeźni itd.** Po dość długim sporze dr. Marczyński skapitulował i nawet **zawarł umowę z komitetem właścicieli gruntów na wydzierżawienie przez Magistrat od komitetu rzeźni na okres 3 lat, za czynszem 2 i pół tysiąca złotych rocznie.** Czynsz dzierżawny zapłacony został za 1 rok, a za ostatnie kilka lat nie jest zupełnie płacony.

Po ustąpieniu dra Marczyńskiego i wyborze na burmistrza inż. Rudzkiego stosunki cokolwiek się unormowały. W tym to czasie p. Nobis upoważniony został przez Magistrat do podjęcia pieniędzy należących się z kopalni za korcowe i rozdzielenie ich pomiędzy właścicieli gruntów. Komitet właścicieli gruntów wybrał wówczas subkomitet w składzie 4 osób, który miał wypłatę uskutecznić. Tak się też stało. P. Nobis podjął kilkanaście tysięcy złotych, które subkomitet wypłacił, przyczem pozostała kwota około 1500 zł.

Z chwilą powołania na burmistrza p. Piwowara **walka z komitetem właścicieli gruntów rozpoczęła się nanowo.** W walce tej zaangażował się i Sejmik i starostwo. Echa tych sporów znajdowały niejednokrotnie swój wyraz na łamach miejscowej prasy i walka coraz bardziej nabierała charakteru walki politycznej. **Największe jej napięcie ujawniło się w okresie wyborczym w listopadzie ub. roku.** Wówczas to pewne czynniki za wszelką cenę chciały skompromitować p. Nobisa, który w żaden sposób nie mógł się przekonać do sanacji.

Opowiadano nawet głośno, że p. Nobis lada dzień pójdzie do „kryminału".

Aż pewnego dnia Magistrat m. Czeladzi zrobił do prokuratury doniesienie na p. Nobisa, oskarżając go o przywłaszczenie 1500 zł. P. **prokurator** postawił na tej podstawie p. Nobisa w stan oskarżenia i **zażądał od niego kaucji w kwocie 1500 zł.,** przyczem w razie niezapłacenia jej **p. Nobis miał być natychmiast aresztowany.**

P. Nobis złożył owe 1500 zł. kaucji, zaskarżając decyzję prokuratora. Sąd następnie zmniejszył jej wysokość.

Epilog tej bądź co bądź sensacyjnej sprawy nastąpił w ub. sobotę. Oskarżał p. Nobisa **podprokurator M. Rzadkiewicz,** bronił mecenas **K. Krzemuski** z Sosnowca.

Na świadków powołany został cały szereg świadków, a między innemi zeznawali pp.: Piwowar i b. burmistrz Rudzki.

Charakterystyczne było zeznanie p. Piwowara, który oświadczył, że **musiał zawiesić w urzędowaniu ławnika p. Nobisa po stwierdzeniu popełnienia przezeń wielu nadużyć.**

Mec. Krzemuski **zażądał zaprotokułowania tego zeznania p. Piwowara.**

W toku rozprawy okazało się w dalszym ciągu, że p. Nobis nie przywłaszczył sobie tych pieniędzy, bowiem wedle zeznania skarbnika komitetu pieniądze są. W dalszym ciągu okazało się, że Magistrat nie występował wogóle o zwrot tych pieniędzy. Poza tem okazało się, że **nie komitet jest winien Magistratowi Czeladzi, a Magistrat komitetowi** zaległy trzechletni czynsz dzierżawy za rzeźnię. W tej sprawie miał miejsce nawet ciekawy djalog:

Mec. Krzemuski: Czyja jest rzeźnia?

Burmistrz Piwowar: Miejską własnością.

Mec. Krzemuski, pokazując kontrakt zawarty przez dra Marczyńskiego z komitetem właścicieli gruntów na wydzierżawienie przez miasto na 3 lata rzeźni, zapytuje:

— A ten kontrakt pan zna?

Burm. Piwowar: Pierwszy raz widzę...

— Pan nie wie, że rzeźnia jest własnością komitetu właścicieli gruntów?

— Nie wiem.

Czyż djalog ten nie rzuca ciekawego światła na orjentację gospodarczą i samorządową p. burmistrza Piwowara.

Po przemówieniu pprok. Rzadkiewicza, który domagał się skazania p. Nobisa, świetne przemówienie wygłosił mec. Krzemuski, wykazując bezpodstawność skargi.

Sąd po naradzie uniewinnił całkowicie p. Nobisa.

Przemysłowa działalność Sejmiku.
„Komunalno-elektryczna fabryka kalesonów".

O zainteresowaniu, jakie wywołała sprawa licytacji fabryki „Wawel" w Sosnowcu przy udziale Komunalnej Kasy powiatowej w Będzinie świadczy szereg listów, jakie otrzymujemy na ten temat, przyczem większość uwag dotyczy gospodarki Sejmiku i agend sejmikowych. Poniżej zamieszczamy jeden z takich listów. — Red.

W dotychczasowych głosach o licytacji fabryki „Wawel" drogą gwałtownej licytacji, nie zwrócono uwagi na pewne szczegóły, które dają interesujący temat do rozważań. Jak wiadomo, Kasa Komunalna zaangażowaną była na 250.000 zł. w firmie „Wawel". Znając trochę operacje finansowe, które dobywane są w Zagłębiu (o wszystkiem można się dowiedzieć w „Warszawskiej Cukierni", „Savoyu" lub „Locarno") wiem, że wierzytelności Kasy Komunalnej wzrosły do tych 250.000 zł, **w okresie trwania... nadzoru sądowego.** A nadzorcami sądowymi byli między innymi **przedstawiciele Kasy Komunalnej** (p. Ankersztajn) **i Sejmiku** (p. Nawara). I zadłużenie firmy „Wawel" wzrosło właśnie w okresie nadzoru sądowego i to z 60.000 zł. do 200.000 zł. Z tego wynikałoby, że **w Kasie Komunalnej zadłużał firmę „Wawel" nie p. W. Mieszalski, lecz... Kasa Komunalna.**

Szczegół dość interesujący, co? Ale o tem potem, o ile Sz. Redakcja „Kurjera Zachodniego" zechce mi użyczyć jeszcze swoich gościnnych szpalt. Tymczasem chcę pomówić na temat innej polityki „przemysłowej" Sejmiku czy Kasy Komunalnej.

W pierwszym dniu licytacji nabywali maszyny singerowskie i urządzenia biurowe niejacy panowie Wyłążek i Strzelec. Nabywali za śmiesznie małe sumy. Czy nabywali dla sie czy dla Kasy, czy dla Sejmiku? Podobno nabywali dla Kasy. Dlaczego jednak nie nabywała sama Kasa? Co za tajemnicze i niepoważne posunięcia, nie licujące absolutnie z godnością instytucji. A zdaje się, że nie ulega wątpliwości, iż ci dwaj panowie nabywali na własne imię, aby następnie odstąpić nabyte objekty Kasie lub Sejmikowi.

I tutaj zachodzi pytanie — komu odstąpili — Kasie czy Sejmikowi? Co Kasie Komunalnej po maszynach do szycia koszul i kalesonów? Fabrykę uruchomi. Tego jej nie wolno. Więc może Sejmik nabędzie maszyny, bo mówi się też w mieście o projekcie pewnych osób z Sejmiku **uruchomienia pierwszej w Polsce „komunalnej fabryki elektrycznej kalesonów".** Kto wie, może istotnie Sejmik posiada wykwalifikowanych ludzi umiejących wyrabiać koszule i kalesony? Z licytacji okazuje się, że zapał do tej pracy kalesonowej istnieje duży.

Istnieje podobno i druga koncepcja: aby stworzyć prywatną spółkę, która przejmie maszyny kupione na licytacji, zapewni Kasie zwrot wydanych pieniędzy (oczywiście po pewnym czasie). W tej koncepcji byłoby niezmiernie ciekawem, kto tworzyłby tę spółkę. Czy ci, co nabywali maszyny? Może inne osoby o talentach organizacyjnych? Narazie oczywiście są to pogłoski, faktem zaś w tej chwili jest, że łatwiej było zlicytować fabrykę, aniżeli obecnie wybrnąć z tej sytuacji. I możnaby przejść nad tem do porządku dziennego, gdyby nie to, że przecież **Kasa Komunalna to nie prywatna instytucja, samorządowa, społeczna.** Prywatne osoby, prywatne instytucje mogą sobie ryzykować i rozmaite figliki urządzać na własną odpowiedzialność. Instytucji sejmikowej tego nie wolno. A w tej chwili, w takiej sytuacji wątpliwą jest rzeczą, czy Kasa Komunalna choć część swoich pretensyj wycofa. Niewielkie sumy uzyskane z licytacji pójdą najpierw na zapłacenie pracowników, podatków, należności Kasie chorych. Jeżeli z licytacji uzyska się 30.000 zł., to będzie dużo. A wyżej wspomniane pretensje wynoszą około 60.000 zł. Cóż pozostanie dla Kasy? Maszyny i urządzenia biurowe i ile panowie Wyłężek i Strzelec odstąpią je Kasie i o ile Rada nadzorcza Kasy zgodzi się na taką tranzakcję? (Zdaje się, że odpowiednia uchwała jest konieczna). I cóż z nimi zrobić? Uruchomienie owej „komunalnej fabryki kalesonów", albo prywatnej? No to znowu wkłady na niepewny interes.

I tak źle i tak nie dobrze. Sejmikowe aspiracje **przemysłowe** w tym świetle wyglądają zgoła fatalnie i mogą się smutnie zakończyć, o ile władze nadzorcze nie zechcą ingerować i powstrzymać zapędów przemysłowo-kalesonowych pewnych osób.

Taky.

Uproszczone egzaminy
NA MISTRZÓW.

Podług nowych przepisów, przedsiębiorstwa rzemieślnicze mogą prowadzić wyłącznie osoby, posiadające tytuł mistrza danego zawodu. Celem ułatwienia rzemieślnikom, prowadzącym własne przedsiębiorstwa, a nieposiadającym wymaganego tytułu, czyli uprawnienia do prowadzenia warsztatu i przyjmowania uczni, władze wprowadziły uproszczone egzaminy na tytuł mistrza. Obecnie komisja egzaminacyjna urzęduje w Sosnowcu.

Rzemieślnicy żydowscy, zdając sobie sprawę ze znaczenia posiadania wymaganego tytułu i wynikających z tego uprawnień, licznie zgłaszają się do egzaminu, natomiast rzemieślnicy chrześcijanie nie doceniają tego, a ponieważ jest to już ostateczny termin i uproszczony egzamin nie będzie powtarzany, powinni wszyscy rzemieślnicy, nie posiadający wymaganego tytułu skorzystać z ułatwienia i złożyć egzamin, dający wspomniane i ważne dla rzemieślnika uprawnienia.

Sensacyjne aresztowanie
W SPÓŁDZIELNI ROLNICZO - HANDLOWEJ.

Jak w swoim czasie pisaliśmy, w spółdzielni rolniczo - handlowej w Będzinie ujawniono różnorodne nadużycia i w związku z tem został zwolniony dyrektor spółdzielni p. Majewski. Obecnie sprawą tą zajęły się władze sądowe i z polecenia prokuratora p. Majewski został zatrzymany do dyspozycji sędziego śledczego.

Jak słychać, sprawa zapowiada się sensacyjnie, gdyż p. Majewski ze swej strony wystąpił przeciwko zarządowi spółdzielni i niewątpliwie rozprawy sądowe ujawnią wiele ciekawych rzeczy z działalności instytucji tak wydatnie popieranej przez Sejmik i kasę sejmikową.

× KRWAWE CHRZCINY. Nie w Berlinie, lub gdzieś na dalekim wschodzie, lecz w małej osadzie fabrycznej — Piaskach pod Sosnowcem rezyduje jego wysoka mość Cesarz, który zamiast pałacu zajmuje skromne dwuizbowe mieszkanie. Nie zważając na swe nazwisko, które jeszcze dziś wzbudza cześć i uwielbienie w państwie naszego zachodniego sąsiada, zajmuje on skromne stanowisko robotnika w kop. „Czeladź", a że właśnie przed kilku dniami urodził mu się syn, postanowił uroczystość tę uczcić odpowiednio. Na chrzciny więc zaprosił między innemi przyjaciół Stefana Bugajskiego z Piasków, Nowopogońska i Bogdana Bieleckiego z Milowic. Bugajski jeszcze, jako muzykalny uprzyjemniał uczestnikom biesiadę graniem na harmonji. W pewnej jednak chwili Bielecki zarzucił Bugajskiemu, że nie jest jeszcze skończonym grajkiem, na co „obrażony" zareagował czynnie. Wywiązała się wspólna bijatyka, w czasie której obrażony grajek chwycił żelazny ciężarek, którym z całej siły cisnął w głowę Bieleckiego. Ten z rozbitą skronią, zalewając się krwią upadł na podłogę, tracąc przytomność. To ostudziło dopiero zapał walczących przyczem napastnik został aresztowany, rannym zaś zaopiekował się lekarz.

× ARESZTOWANIE SZAJKI KOMUNISTÓW W CZELADZI. Wczoraj donosiliśmy o rozrzuceniu odezw komunistycznych w Czeladzi, nawołujących do bojkotu kuchni dla głodnych, założonej przez P. C. K. W związku z tem policja miejscowa przeprowadziła śledztwo, aresztując 11 osób, podejrzanych o kolportaż ulotek. Kilku z aresztowanych należy do P. P. S. - lewicy, względnie K. P. P. i znanych jest ze swej działalności komunistycznej. Sosnowiecki wydział śledczy prowadzi dalsze śledztwo przed ukończeniem którego szczegółów, jak również nazwisk, aresztowanych nie możemy ujawnić.

× UJĘCIE MIĘDZYNARODOWEGO ZŁODZIEJA. Wydział śledczy P. P. w Sosnowcu aresztował onegdaj międzynarodowego złodzieja Rudolfa Gałkę poszukiwanego przez sądy. Aresztowanego Gałkę przekazano władzom sądowym w Sosnowcu.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 16-letni Józef Olszówka, zamieszkały w Wojkowicach Komornych napił się w celu samobójczym esencji octowej. Przewieziono go na kurację do szpitala Co było przyczyną samobójczego zamachu młodego chłopca, niewiadomo.

× KRADZIEŻE.. Z chlewa Marji Kozłowskiej, we wsi Tuczna Baba skradziono 8 kur i indyka, wartości 42 zł. Z podwórza jednego z domów przy ulicy Owsianej w Sosnowcu skradziono Mieczysławowi Sakowskiemu poduszkę wartości 50 zł.

Dreptanie w miejscu lub cofanie się.
Co mówi preliminarz budżetowy Zawiercia.

To, co Magistrat wyłożył do publicznego przejrzenia, jako swój projekt budżetu na r. 1931-32, nie dawało jednego obrazu zamierzeń gospodarczych miasta z powodów, o których już pisaliśmy i jeszcze napiszemy. Niemniej jednak poczuwamy się do obowiązku omówić chociaż w krótkości projekt budżetu według zresztą niepewnych cyfr preliminarza.

Wydatki na administrację ogólną wynoszą: rzeczowe zł. 201.652, osobowe zł. 53866. Jedne i drugie wykazują pewną niewielką zniżkę. Natomiast uderzającem jest, iż pomimo zmniejszonych nieznacznie wydatków na personel urzędniczy, ubezpieczenia społeczne tegoż personelu wzrosły o 3.000 zł. Personel administracyjny składa się z 42 osób.

Wydatki na utrzymanie majątku komunalnego wynoszą 9335 zł. — zniżka o 1000 zł. Spłata długów, gdzie przewidziane są raty amortyzacyjne, bez zmian — zł. 264.566.

Podniosły się wydatki na drogi i place. Ogólna suma w tym dziale wynosi 67.706 zł., w czem wydatki osobowe zł. 14461.89. Wśród wydatków rzeczowych powtarzają się wydatki coroczne, a więc konserwacja drogi Górnośląska — Paderewskiego zł. 7264, droga do Ciągowic zł. 5060, konserwacja bruków i jezdni 19.700 zł., zadrzewienie miasta 1600 zł., utrzymanie wałka zł. 9510. Ta ostatnia pozycja wzrosła bardzo, widać, że wałec potrzebuje gruntownego remontu. Na pomiary miasta przewidziano 3745 zł. Naturalnie za taką sumę żadnych pomiarów miasta nie będzie i sprawa ta, bardzo dla miasta i jego przyszłości ważna, znów pójdzie w odwłokę. Jakie to szkody miastu przynosi, zbyteczne przypominać. Ulice zabudowują się bezładnie, komunikacja pomiędzy poszczególnemi dzielnicami utrudniona, o poważnych zamierzeniach na przyszłość mówić nie można. Wszakże miasto ma jaskrawy obraz skutków bezplanowej budowy. Są nim ulice Blanowska i Piłsudskiego, zbiegające się w jednym końcu, a na bardzo długiej przestrzeni pozbawione jakiejkolwiek przecznicy, umożliwiającej komunikację.

Wydatki na dział bezpieczeństwa publicznego w porównaniu z wydatkami roku 1928-29 **wzrosły o blisko 120 proc. i stanowią sumę 164.792 zł. Uderza zwłaszcza wielki wydatek na oświetlenie ulic,** mianowicie 85.030 zł. Wtedy, gdy miasto czerpało kosztowny prąd z Tow. Akc. Zawiercie wydatki na ten cel były znacznie niższe, pomimo, że obecnie prąd jest o wiele tańszy. Nawet jeżeli wziąć pod uwagę duże powiększenie terenu oświetlonego, wydatek ten musi wydać się wyolbrzymiony w porównaniu do ogólnej sumy budżetu, wynosi bowiem aż 7 proc. wszystkich wydatków miejskich. Nad sprawą tą winna zastanowić się rada komisaryczna.

Działy: popieranie rolnictwa oraz przemysłu i handlu — bez zmian, ograniczając się jedynie do nieznacznych subwencyj, pierwszy 2590 zł., drugi 5350 zł.

Bez zmian widocznych znajduje się również dział „Zdrowie publiczne", wyrażający się sumą wydatków 121.800 zł. Wydatki tego działu przewidują, jak lat poprzednich, dozór sanitarny, utrzymanie szpitala epidemicznego, ambulatorium i inne. Na studnie wyznaczono 2200 zł.

Nie widać rówież **żadnego postępu w dziale opieki społecznej,** na którą preliminowano 251.527 zł. Zmniejszono nieco pozycje na schronisko dla staruszek zł. 1180, natomiast blisko 40 proc. podniesiono wydatk na leczenie i lekarstwa, t. j. do sumy zł. 112.700. Wydatki na sierociniec w jednem miejscu wykazano w sumie 48.896 zł., **a w innem zł. 54.116. Co to ma znaczyć, i która suma jest prawdziwa — nie wiadomo.** Rozjazdy lekarskie wynieść mają 2950 zł., zapomogi 27.780 zł.

Ogólne wrażenie preliminarza wydatków — **dreptanie w miejscu, lub** nawet cofanie się wstecz. **Żadnej nowej myśli, żadnej inicjatywy nie widać.** Poprostu mechaniczne zmniejszania lub powiększania niektórych pozycyj, powtarzając, jak za paniamatką pacierz, budżet zeszłoroczny. Twórcy projektu nawet nie zwrócili uwagi na nowe obowiązki, jakie Rząd złożył na samorządy, a które pociągają za sobą nowe wydatki. Nie preliminowano więc ani grosza na mieszkania dla nauczycieli, chociaż ten wydatek prawie obowiązuje obecnie miasta. Opuszczanie w preliminarzu nie zwolni jednak od płacenia, natomiast budżet uczyni fikcją.

Tyle nowych spraw w dziedzinie gospodarki miejskiej nasuwa się! Tyle oddawna projektowanych, a pożytecznych, warto było wprowadzić na realne tory! Nic z tego nie przewiduje projekt budżetu! Wprost przeciwnie: oto od kilku lat prowadzone kursy dokształcające dla uczniów rzemieślniczych nie znalazły widać łaski w oczach zarządu miasta, gdyż na nie nie przeznaczono ani grosza. Kursy więc, które młodym rzemieślnikom dały znaczne korzyści, od 1 kwietnia r. b. będą musiały być zwinięte. **To już cofanie się wstecz!**

ŻYCIE GOSPODARCZE.
PRZECIĄŻENIE PODATKAMI
PROWADZI DO ZANIKU PRODUKCJI.

W auli wyższ. szkoły handlowej w Poznaniu prof. Taylor, wysoki autorytet naukowy, wygłosił odczyt „O środkach zaradczych dla złagodzenia przesilenia gospodarczego". Z odczytu tego rzucić chcemy czytelnikowi kilka przelanek.

Znamieniem obecnego kryzysu jest — zdaniem prof. Taylora — niewspółmierność pomiędzy cenami produktów rolnych i przemysłowych. Zdaniem prof. Taylora — zjawisko kryzysu powszechnego w Polsce nie ujawniło się jeszcze w całej pełni.

Dla złagodzenia dzisiejszego kryzysu zaleca się podniesienie cen produktów rolnych. Ten środek jest chybiony, choćby go przeprowadzono najróżnorodniejszemi sposobami.

Finansowanie konsumcji, przy nikłym zapasie kapitału w Polsce przedstawia wielkie niebezpieczeństwo. Prelegent piętnuje błędy finansowania konsumcji w Polsce i serdecznie przed niemi przestrzega.

A środki złagodzenia kryzysu?

Za jeden ze środków uważa prelegent obniżenie cen produktów przemysłowych, które u nas są niesłychanie wysokie.

Trzeba w szczególności zaprzestać polityki t. zw. kartelowej, która w znacznej mierze powoduje zwyżkę cen tych produktów. Przy zastosowaniu tego środka należy również przeprowadzić reformę przedsiębiorstw, eliminując z życia te wszystkie marnotrawstwa, które przyczyniły się do kryzysu.

Zalecana jest również do wysokiego stopnia oszczędność.

Za najważniejszy jednak sposób wyjścia z ciężkiej sytuacji uważa prof. Taylor usunięcie niezwykle wysokiego obciążenia społeczeństwa, podatkami i świadczeniami, gdyż oba te czynniki hamują aparat gospodarczy, doprowadzając produkcję do stopniowego zaniku.

Tezy swe poparł prelegent niezmiernie ciekawemi cyframi.

Według tych danych obciążenie podatkowe wynosiło w Polsce na jednostkę:

przed wojną	48 zł.
w latach 1924-25	71 zł.
w roku 1926	54 zł.
w roku 1927-28	85 zł.
w roku 1928-29	93 zł.
w roku 1929-30	100 zł.

Rok 1926 należał, jak wiadomo, do nader pomyślnych, niestety nie umieliśmy wykorzystać doskonałej konjunktury.

Do cyfr obciążenia na jednostkę nie wliczył prof. Taylor obciążeń socjalnych — a te przecież i ze względu na formę i treść obarczają społeczeństwo nader szkodliwie.

Kronika gospodarcza.

NOWE TRANSPORTY EMIGRANTÓW. W ciągu stycznia wyjechało z Polski do Argentyny, Brazylji, Urugwaju, Kanady i Stanów Zjednoczonych około 500 osób, przygotowanych do podróży przez Syndykat emigracyjny. Wszyscy emigranci odbyli podróż szczęśliwie. Droga morska trwała 15 dni dla jadących do Rio de Janeiro i 21 dni do Buenos Aires.

Z PRZEMYSŁU KOSZYKARSKIEGO. Pod koniec roku 1930 nastąpiła bardzo znaczna redukcja robotników, szczególnie w dziale mebli koszykarskich. Sezon świąteczny był nieco silniejszy, niż normalny sezon jesienny, ale pozostawał o 50 proc. w tyle poza sezonem zeszłorocznym. Obecnie nastała zupełna cisza, która bezwzględnie potrwa do marca tj. do okresu zamówień wielkanocnych. Wskutek surowej segregacji odbiorców wypłacalność dłużników towarowych w poważniejszych przedsiębiorstwach jest nie najgorsza, a kredyty nie przekraczają 2—3 miesięcy. Eksport walczy ciężko z konkurencją zagraniczną, zwłaszcza belgijską i francuską, a dałby się bardzo znacznie rozwinąć przy odpowiedniej redukcji taryf kolejowych, podatków i świadczeń społecznych.

PRZEMYSŁ CYNKOWY PRZED UNIERUCHOMIENIEM. Położenie gospodarcze przemysłu cynkowego uległo wskutek bezustannego spadku cen cynku na rynku światowym takiemu pogorszeniu, że w kołach polskiego przemysłu cynkowego poważnie jest rozważana sprawa unieruchomienia kopalń i hut cynkowych. Nierentowność tego przemysłu już od szeregu miesięcy nie podlega żadnej wątpliwości, a chwilowo niema, niestety, żadnych widoków poprawy. W związku z uskutecznionem już wypowiedzeniem pracy wszystkim urzędnikom tego przemysłu na dzień 30 kwietnia rb., podjęta ma być obniżka płac zarówno taryfowych, jak i pozataryfowych pracowników i urzędników łącznie z dyrektorami o 15 proc. Środek ten w połączeniu z obniżką zarobków robotniczych, jak również z innemi zarządzeniami mógłby się przypuszczalnie przyczynić do umożliwienia dalszego prowadzenia zakładów cynkowych, o ileby ceny cynku nie uległy dalszemu spadkowi. Również w pozostałych gałęziach przemysłowych G. Śląska istnieje zamiar wystąpienia z analogicznem żądaniem obniżenia płac pracowników i urzędników.

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 11.2.

AKCJE: Bank Polski 151.50, Bank Handlowy 106.00, Bank Zachodni 70.00, Bank Spółek Zarobk. 65.00, Sole potasowe 90.00, Puls 65.00, Cukier 30.50, Norblin 30.00, Ostrowieckie 49.00, Starachowice 12.50.

Tendencja spokojna.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 49.00, 5 proc Poż. Budowl. zł. 50.00, 4 proc. Poż. Inwest. zł. 96.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.00 — 51.75.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91, Nowy Jork 8.915, Londyn 43.38 i pół, Paryż 34.99 i trzy czwarte, Wiedeń 125.52, Praga 26.40 i jedna czwarta, Włochy 46.73, Belgja 124.52, Szwajcarja 172.29, Holandja 358.27, Berlin 212.[illegible] Dol. War. pr. 8.91 i pół.

Tendencja słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 17.00, Jęczmień browarowy 24.00 — 26.00, Groch Vik[illegible] 24.00 — 29.00.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Kronika Zawiercia.

NADESŁANE. 1260

WYJAŚNIENIE.

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się ostatnio w prasie Zagłębia w sprawie prowadzenia taniej kuchni, Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział w Zawierciu niniejszym wyjaśnia, że akcja pomocy dla bezrobotnych zainicjowana została przez Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Zawierciu, który ją prowadzi i finansuje. Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża wszedł w skład Komitetu Obywatelskiego Niesienia Pomocy Bezrobotnym w charakterze członka, a udział jego polega na użyczeniu swych sprzętów do jadłodajni przy ulicy Towarowej oraz wydawaniu w niej obiadów przy pomocy uproszonych pań. 1505

Zarząd P. C. K.
Oddział w Zawierciu.

× STARANIEM KOŁA GOSPODYŃ W KOZIEGŁOWACH, dnia 7 lutego 1931 r. w salach domu p. Pankraljewa urządzono bal z kotyljonem. Niezwykle wielka ilość gości z Koziegłów i okolicy, stwierdziła zaufanie, jakiem się cieszy Koło gospodyń i pewność doborowego towarzystwa. Bal urozmaicony był różnemi atrakcjami: cztery pary ubranych w barwne stroje krakowskie zatańczyły krakowiaka, loterja amerykańska i t. p. Czysty zysk zł. 202.50 przeznaczono na urządzenie łazienki.

Kronika Olkuska.

Wybory do Rady miejskiej.

Nowe wybory do Rady miejskiej odbędą się w dniu 15 marca r. b. Przewodniczącym głównej komisji wyborczej mianowany został sędzia Sądu okręgowego w Sosnowcu, p. Jan Kański, zastępcą sędzia śledczy z Olkusza p. Aleksander Voydt.

Lokal komisji obwodowej mieści się w sali radzieckiej Magistratu.

× KRONIKA OLKUSKA I KORESPONDENCJA Z KLUCZ. We wczorajszym numerze K. Z. na stronie 7 (I szpalta od góry) opuszczono przez pomyłkę nad notatką p.t. „W miłem środowisku" tytuł „Kronika olkuska", a w pierwszym wierszu wspomnianej notatki wzmiankę, że notatka ta pochodzi z Klucz, „wśród gór i lasów położonej miejscowości fabrycznej", wskutek czego niektórzy Czytelnicy mogli się nie zorjentować, do jakiej miejscowości odnosi się treść notatki. Pomyłkę tę prostujemy.

× OSTATNIE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W OLKUSZU. W dniu wczorajszym, t. j. 11 bm. o godz. 12 w poł. odbyło się krótkie posiedzenie Rady miejskiej, na którem odczytany został reskrypt p. wojewody kieleckiego z dnia 5 bm. o rozwiązaniu obecnej Rady miejskiej. Jako motyw do rozwiązania Rady podano ukończenie kadencji Rady.

× Z OBYW. KOMITETU NIESIENIA POMOCY BEZROBOTNYM. Na posiedzeniu komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Olkuszu w dniu 9 bm. ustalono, że do tego dnia wpłynęło z doraźnych zbiórek na akcję bezrobotnych zł. 574. Ponadto zakwalifikowano jako najbiedniejszych, zasługujących na pomoc 193 osoby, zamieszkałe na terenie m. Olkusza. Wskutek zrzeczenia się stanowiska skarbnika w Komitecie niesienia pomocy bezrobotnym przez p. J. Witozyńską, funkcję tę objęła p. Z. Okrajniowa, która przyjmuje wszelkie ofiary na bezrobotnych. Na następnem zebraniu zostanie zadecydowane, czy akcja pomocy t. j. rozdawanie żywności odbywać się będzie w własnym zakresie, lub za pośrednictwem sklepów. Jak to pisaliśmy, bezrobotni otrzymywać będą bony na artykuły żywnościowe. Dzięki ofiarności społeczeństwa olkuskiego najbiedniejsi już w najbliższych dniach będą mogli otrzymać żywność.

× ZE ZBIÓRKI NA MIESIĄC POMORZA W OLKUSZU. Na ręce p. Okrajniowej wpłynęły następujące sumy na „Miesiąc Pomorza": pp. Noconiowa (zebrane w szkole) zł. 29.04, inż. Grotowski zł. 3, szkoła rzemieślnicza zł. 7.59, inspektor szkolny zł. 1.50, nauczycielstwo gimnazjum żeńskiego zł. 16, Okrajniowa, Malewska, Voydtowa (ze zbiórki) zł. 71.59, Kajdzina i Hensoldtówna zł. 27.60, Lubańska zł. 1, Janikowskie (za nalepki) zł. 36, Giedroyciowe i Kraczkiewiczówna (za żetony) zł. 11.50, Żelawski zł. 8, Słota zł. 10, dyr. Berczowski zł. 17, Janikowska (za żetony) zł. 4, rejent Golański zł. 37, Roszczewska (za żetony) zł. 5, Skielski zł. 34, Hensoldtówna (z kwesty) zł. 7.90. Razem zebrano zł. 325.32. Wydatki wynosiły zł. 35.15, pozostałą sumę zł. 290.17 przekazano Związkowi obrony Kresów Zachodnich. Wszystkim ofiarodawcom i tym, którzy współpracowali, komitet składa serdeczne podziękowanie, prosząc jednocześnie o zwrot list ofiar, znajdujących się jeszcze u niektórych osób, względnie instytucyj.

× „STANKO POWSTANIEC". Stowarzyszenie mł. polskiej (męskiej) w Olkuszu, odegrało onegdaj epizod dramatyczny „Stanko powstaniec". Sztukę dobrze wyreżyserował p. Banyś.

Liczba mniejszości

w niektórych miastach w Polsce.

W ostatnim numerze organu Towarzystwa obrony ziem wschodnich pt. „Polska Wschodnia" znajdujemy wykres procentowego zaludnienia niektórych miast. Wykres ten oparty jest na spisie ludności z roku 1921, to też zaznaczyć należy, że spis ten oparł rubrykę narodowościową na dowolnem oświadczaniu się mieszkańców co do przynależności do tej lub innej narodowości i cyfry te mały niewątpliwie charakter doryweczy, co między innemi znalazło potwierdzenie w dzielnicach zachodnich.

Z wykazu tego wynika, że w Warszawie Polacy liczą 73 proc., żydzi 27 proc. mieszkańców, we Lwowie — Polacy 64 proc., żydzi 27, Rusini 9; w Poznaniu — Polacy 95 proc., Niemcy 5 proc.; w Przemyślu — Polacy 63 proc., żydzi 27 proc., Rusini 10; w Stanisławowie — Polacy 39 proc., żydzi 50 proc., Rusini 11 proc.; w Tarnopolu — Polacy 54 proc., żydzi 26, Rusini 20 proc.; w Łucku — Polacy 26 proc., żydzi 67 proc., Rusini 7 proc.; w Krzemieńcu — Polacy 17 proc., żydzi 40 proc., Rusini 43 proc.; we Włodzimierzu — Polacy 37 proc., żydzi 47 proc., Rusini 16 proc.; w Dubnie — Polacy 35 proc., żydzi 49 proc., Rusini 16 proc.; w Brześciu n-B — Polacy 47 proc., żydzi 46 proc., Białorusini 7 proc.; w Pińsku — Polacy 19 proc., żydzi 72 proc., Białorusini 9 proc.; w Białymstoku — Polacy 52 proc., żydzi 48 proc.; w Wilnie — Polacy 61 proc., żydzi 36 proc., Litwini 2 proc., Białorusini 1 proc.; w Grodnie — Polacy 48 proc., żydzi 47 proc., Białorusini 5 proc.; w Lidzie — Polacy 67 proc., żydzi 33 proc.; w Suwałkach — Polacy 70 proc., żydzi 30 proc.; w Nowogródku — Polacy 51 proc., żydzi 38 proc., Białorusini 11 proc.

Wytrzymałość lotników.

Dziesięć lat dobrej formy.

Od dwóch przeszło lat istnieje w Warszawie centrum badań lotniczo-lekarskich, które roztoczyło opiekę nad korpusem naszych lotników wojskowych. Aby zasięgnąć informacyj o warunkach pracy pilota z punktu widzenia zdrowotnego, zwróciliśmy się do kierownika Centrum, płk. Huszczy, który objaśnia nas w ten sposób:

— Kiedy człowiek wszedł na drogę panowania nad powietrzem, musiał przejść okres próby, które przepłacał i przepłaca wciąż ofiarami. Praca pilota wymaga wielkiego napięcia energji nerwowej i znacznej skali przystosowania działalności narządów oddychania i krążenia krwi do warunków atmosfery na znacznych wysokościach ponad ziemią. Tlen, którego mamy w atmosferze ziemskiej około 20 proc. staje się coraz rzadszy i jest go coraz mniej w miarę oddalania się od ziemi. Już na wysokości 5.000 mtr. organizm ludzki otrzymuje tak zmniejszoną ilość tlenu, że lotnicy, mniej wytrzymali, odczuwają trudność w oddychaniu i sprawności czynnościowej organizmu. Wprawdzie obecnie dzięki zastosowaniu do lotów na dużych wysokościach inhalatorów tlenowych - lotnicy mogą latać nawet na wysokości 10.000 mtr. ponad ziemią, zawsze jednak w swej codziennej pracy odczuwają inne niż na ziemi warunki atmosferyczne.

— Chyba w lotnictwie komunikacyjnem te trudności nie istnieją? — zapytujemy.

— Lot komunikacyjny, płaski, niewymagający gwałtownej zmiany poziomów — odpowiada płk. Huszcza — jest naturalnie bez porównania mniej szkodliwy dla zdrowia pilotów, niż loty wojskowe, a szczególniej myśliwskie, które nie mogą obyć się bez akrobacyj. Loty te są specjalnie męczące i dlatego też zasoby sił fizycznych i nerwowych znacznie szybciej wyczerpują się u lotników wojskowych, niż cywilnych.

— Jak długo może latać pilot wojskowy?

— Przeciętny okres, w którym lotnik może zachować dobrą formę, określany jest na 10 lat. Po tym okresie najczęściej przychodzi okres „przelatania", w którym lotnik nie wytrzymuje już tak dobrze napięcia sił nerwowych i fizycznych, wymaganych przez loty. Naturalnie, okres też można znakomicie przedłużyć, przy odpowiedniem staraniu o zdrowie lotnika przez cały czas jego czynnej służby.

Jest rzeczą jasną, że im dłużej pilot pozostaje w czynnej służbie, tem z większą dzieje się to dla państwa korzyścią. Szkolenie nowych pilotów bardzo dobrych wcale nie jest rzeczą łatwą. To też w interesie państwa leży, by jaknajdłużej utrzymać w formie fizycznej i nerwowej doświadczonych i rutynowanych lotników.

KOLEJ DO INDJI.

Wielkie projekty angielskie.

Niegdyś jechało się z Anglji do Indji drogą morską naokoło Afryki, przez przylądek Dobrej Nadziei, i dalej oceanem Indyjskim. Po przekopaniu kanału Suezkiego podróż Londyn - Kalkutta skróciła się znacznie, lecz mimo to trwa ona jeszcze dość długo. Dziś w Londynie myślą poważnie o tem, aby przeprowadzić bezpośrednie połączenie między Europą a Indjami.

W tym celu należałoby stworzyć połączenie między Palestyną a Indjami zachodniemi, przez Transjordanję, Irak (Mezopotamja) i Persję. Plan ten będzie może z czasem zrealizowany; obecnie przystąpiono do urzeczywistnienia pierwszej części gigantycznego planu, a mianowicie do budowy kolei Haifa — Bagdad — Basra.

Gospodarczo i politycznie kolej ta będzie miała wielkie znaczenie, mimo iż przeważna jej trasa biec będzie przez pustynię. Odległość Haifa — Bagdad — Basra wynosi 1.400 kilometrów, to znaczy mniej więcej tyle, co Berlin — Neapol. Równolegle z linją kolejową ma być wybudowany rurociąg naftowy, przez który ropa mossulska popłynie do Haify, nad wybrzeże morza Śródziemnego. Kolej ta będzie prawdopodobnie częściowo przechodzić przez francuskie terytorjum mandatowe w Syrji, o co Francja podobno bardzo zabiega.

Z czasem linja Haifa — Basra ma być przedłużona aż do Indji. Kolej Haifa — Delhi (stolica administracyjna Indji, rezydencja wicekróla) będzie liczyła około 6.000 kilometrów; linja Haifa — Kalkutta wyniesie prawie 7.500 kilometrów. Ponieważ w Bagdadzie prędzej czy później nastąpi połączenie tej kolei z linją Aleppo - Angora - Stambuł, więc tem samem kolej ta połączy całe Indje z Europą. Po przeprowadzeniu tunelu pod Bosforem (projekt taki istnieje) można będzie jechać direct z Berlina czy Paryża do Delhi, Bombaju lub Kalkutty.

Plany te znajdują się jeszcze oczywiście w sferze projektów, natomiast budowa odcinka Haifa — Bagdad — Basra jest już postanowiona; prace rozpoczną się w najbliższej przyszłości. Kolej przez pustynię zacznie się od transjordańskiej stacji Derrat, która posiada połączenie kolejowe z Damaszkiem, Haifą i Medyną.

Rzeczy ciekawe.

GDZIE ZJADAJĄ NAJWIĘCEJ CHLEBA?

W Belgji. Tam przypada 275 kilogramów chleba w ciągu roku na jednego mieszkańca. Na drugiem miejscu znajduje się Francja (250 kg.), następnie Holandja (210), Węgry i Czechosłowacja po 201, Hiszpanja 190, a Rosja 180 kg. Włoch spożywa przeciętnie 175 kilogramów chleba. Anglik 170, Amerykanin zaś 160. Na przedostatniem miejscu kroczą Niemcy (158 kg.), a na ostatniem Szwajcarja (100 kg.). Polska nie jest uwzględniona w tej zagranicznej statystyce, prawdopodobnie jednak zajmuje pod tym względem jedno z miejsc środkowych.

WIELKIE OSZUSTWA W SOWIETACH.

Z za kordonu sowieckiego nadchodzą wiadomości o ujawnieniu olbrzymich nadużyć popełnionych przez urzędników sowieckich, pracujących przy przeprowadzaniu kolektywizacji w okręgu bobrujskim. Podczas rewizji okazało się, że kierownicy biura dostarczali najgorszego gatunku maszyn, jak również ziarno, które nie nadawało się do siewu. Straty spowodowane tego rodzaju manipulacjami sięgają trzech miljonów rubli. Wśród personelu przeprowadzono liczne aresztowania. 16 z nich grozi kara śmierci.

PADEREWSKI BOHATEREM DRAMATU.

W tych dniach, wystawiono na scenie teatru bremeńskiego nowy dramat znanego pisarza Emila Ludwiga, p. t. „Versailles", przedstawiającego powojenne rokowania pokojowe. Bohaterami nowego tego dramatu, który cieszy się wielkiem powodzeniem, są: Paderewski, Clemenceau, Lloyd George, Wilson i Nansen.

NIEMIŁE SKUTKI PRZESĄDU.

Wychodzący w Sydney, w Austrji dziennik „Sidney Sun" donosi, że parowiec towarowy „Cabarita" miał pod pokładem, jako towar, wiele pustych trumien. Załoga okrętu kierowana przesadnym strachem, wyrzuciła wszystkie trumny do morza, gdy okręt znajdował się daleko od brzegów lądu. Czyn swój załoga tłomaczyła przesądem, że nie należy przewozić pustych trumien, gdyż wtedy okręt napewno ulegnie rozbiciu. Innego jednak zdania był sąd miejscowy, który skazał marynarzy na zapłacenie kosztów, jakie wynosiło nabycie tych trumien przez przedsiębiorcę, przewożącego je przez ocean.

POKOJOWA NAGRODA DLA SOWIETÓW.

Komunistyczna frakcja szwedzkiego Rigsdagu (parlamentu) zwróciła się do komitetu nagród Nobla z prośbą o zebranie się na specjalną konferencję w celu omówienia sprawy przyznania nagrody za pracę pokojową... Sowietom. Projekt komunistów wywołał wielką sensację w całej prasie skandynawskiej i uważany jest za „niedźwiedzią przysługę" zbrojącym się ciągle Sowietom, lub żart, który powstał na tle nieinteresowania się sprawami sowieckiemi szwedzkich teoretyków komunizmu.

Wierszowane przemówienie
W PARLAMENCIE.

W tych dniach, przy omawianiu budżetu na rok bieżący, nowy poseł do parlamentu szwedzkiego, komunista Turk Nerman, wygłosił swe pierwsze przemówienie. Ku zdumieniu całej Izby mowa ta została wypowiedziana wierszem.

Książki na łańcuchach.

Jedną z najciekawszych bibljotek na świecie jest bibljoteka biskupia w Hereford, w Anglji, zawierająca szereg rzadkich, staroangielskich rękopisów i liczne stare druki. By wartościowe te dzieła ustrzec przed kradzieżą, umocowano je na grubych żelaznych łańcuchach. Ten środek ostrożności stał się konieczny, gdyż bibljoteka posiadała niegdyś 1500 tomów, dziś posiada ich zaledwie około 300. Resztę skradziono.

Ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności w sprawie upadłości Rozalji Wiener odbędzie się dnia 26 lutego 1931 r. o godzinie 11 rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Dr. Juljan Kowalski, adwokat
1500 **syndyk masy upadłości.**

MIÓD naturalny kresowy blaszanka 5 kg. **19.50**
Grzyby dobre prawe od 8 zł. za kg.
702 **tylko w sklepie**
Koziołkowa i Jędryczka
Sosnowiec 3-go Maja 21.

Drobne ogłoszenia

KUPNO i SPRZEDAŻ

Fabrykę wód krajowej sławy sprzedam. Potrzeba gotówki 40 tys. złotych, ewentualnie przyjmę energicznego wspólnika(czkę). Oferty pod „Dobry interes" do Administracji „Kurjera Zachodniego". 1501-2

Fortepian dobry okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość Będzin Małachowskiego 9, Kagan.

Do sprzedania względnie wydzierżawienia fabryka wody sodowej 1362 **z odciągiem piwa.** Adres: Mysłowice, Rynek 15, Restauracja.

LOKALE

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem od zaraz do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Kurjera". 1498

Do wynajęcia pokój umeblowany wejście zupełnie oddzielne, światło, opał 45. Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 1340

Do wynajęcia dwa lokale sklepowe frontowe, jeden lokal duży przemysłowy, mieszkanie trzypokojowe z przedpokojem słonecznie. Wiadomość Dąbrowa, ul. 3 Maja 4 u gospodarza. 1374-4

Pokój umeblowany wejście niekrepujące wynajmę tylko solidnym panom. Sosnowiec, Czysta 9 m. 8.

Odnajmę pokój przy inteligentnej osobie dla nauczyciela lub ucznia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 1492

Komfortowe mieszkanie z nowoczesnemi wygodami, cztero lub siedmiopokojowe oraz lokal biurowy przy 3 Maja w Sosnowcu do wynajęcia. Oferty do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod lit. „3-go Maja". 1383

4-pokojowe mieszkanie w śródmieściu Sosnowca poszukiwane. Oferty pod „Dla lekarza" do „Kurjera Zachodniego". 1372-2

Bez odstępnego 3 pokoje, kuchnia i przedpokój słoneczne w Dąbrowie do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza 3 Maja 4 w Dąbrowie. 1374-5

!!! BACZNOŚĆ !!! 1490
!!! NADZWYCZAJNA OKAZJA !!!
HANDEL WIN i WÓDEK
w najlepszym punkcie miasta
od 44-ch lat dobrze prosperujący
z powodu choroby właściciela jest bardzo
KORZYSTNIE DO NABYCIA
Zgłoszenia do Administracji niniejszego pisma pod „44".

POSADY i PRACE

Reflektantka w charakterze służącej może się zgłosić do samotnego urzędnika fabryki Akc. Tow. „Zawiercie" w Zawierciu, zamieszk. na osadzie, domy „A" rząd 4. d. Nr. 4 każdodziennie po g. 8 wieczorem, w niedzielę od g. 4 do 6 popoł. celem ugody. Warunki wymagane: Sprzątanie 3 pokoi z kuchnią, gotowanie, pranie i prasowanie. Musi posiadać przy sobie dowód osobisty i świadectwa o uczciwości w służbie poprzedniej. Zaofiarowane: mieszkanie z początkową pensją 20 zł. miesięcznie, ubezpieczenie w Kasie chorych i zwrot kosztów biletu w jedną stronę. Woda i zlew na miejscu. Listowna od powiedź może być nadesłana pod adresem: Wny A. Pajewski, główny kontroler w Zawierciu. Akc. T-wo „Zawiercie" 1504

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Zórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. 1256

Maszynki elektr. do kawy
w cenie od 65 do 125.— zł.
na 5 rat miesięcznych.
Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr. Sp. Akc.
1252 **w Sosnowcu** **ul. Sienkiewicza 9.**

Z.H. 5-31.

ODROCZENIE WYPŁAT.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 27 lutego 1931 roku o godzinie 10 rano w Sądzie Okręgowym w Wydziale Hadlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat Wolfowi Grajcarowi, handlującemu w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 15 i 17, na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sosnowiec, dnia 10 lutego 1931 r.
Sekretarz: Przewodniczący:
(podpisy nieczytelne).
1388

Służąca uczciwa, pracowita poszukuje miejsca od 15 lutego. Zgłoszenia do Administracji pod „Uczciwość". 1359

ZGUBIONE DOKUMENTY

Unieważniam zaginiony prima weksel na zlecenie własne na zł. 500. — Aleksander Łabuś. 1505

Henryk Grochowina zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzin. 1502-3

Caba Józef zgubił książeczkę wydaną przez Powiatową Kasę Chorych w Sosnowcu. 1494

Naftali Hemja Zondberg zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 1358-3

Dnia 11 bm. zgubiono list z Ameryki i czek na 20 dolarów oraz paszport wydany przez Magistrat m. Sosnowca na imię Katarzyna Wcisło. Łaskawy znalazca zwróci: Sobieskiego 24, Sosnowiec. 1483

Łaciński Edward zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez gminę Grodziec. 1491

RÓŻNE

3 i pół tonowy samochód ciężarowy, szybkobieżny do wynajęcia. Borecki, Będzin tel, 5-75.

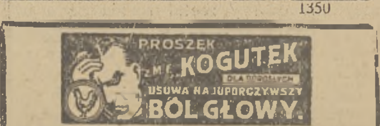
Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura", Sosnowiec, Dekierta 13 wejście z podwórza 1 piętro, codziennie do godziny 3 popoł. 731

Dwa samochody ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość telefon 10-25. 963

Poszukujemy pożyczki 6—8 tysięcy, damy zabezpieczenie hipoteczne. Wiadomość w Administracji. 1364-5

Wróżka wróży wiedzą tajemną, pokazuje narzeczonego i narzeczoną. Przyjmuje cały dzień. Tylko od 2 do 3 zł. Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1, 2-gie piętro w podwórzu. 1353

1350



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek **„Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego.**

PORADY PRAWNE
dla wszystkich Prenumeratorów
„KURJERA ZACHODNIEGO"

udzielane są codziennie
w godzinach 14—16
w lokalu redakcji K.Z. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 4.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ **Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"** 1249
DZIS **„W CIENIU PIRAMID"**
PODŁUG SŁYNNEJ POWIEŚCI PIERRE FRONDALE
w rolach głównych
Lee Parry i Jean Murat.
Następny program: „WRÓBELKI" z MARRY PICKFORD
WKRÓTCE **Urocza Chinka ANNY MAY WONG** w filmie **„HAI-TANG"**

KINO-TEATR „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250
Od poniedziałku 9 do 15 lutego włączn. Wielki przebój polskiej produkcji!
„NIEBEZPIECZNY ROMANS" Podług powieści **Andrzeja Struga.**
W rolach głównych:
Bogusław Samborski, Betty Aman, Zula Pogorzelska, Kazimierz Krukowski, Adolf Dymsza, Paweł Owerłło. Scenarjusz: Anatol Stern: Dekoracje: Stefan Stern.
Tygodnik aktualny.

KINO TEATR „WAWEL" W SIELCU 1355 **obok kościoła. Tel. 7-65.**
Wyświetla DZIS Obraz z „raju bolszewickiego" ilustruje znęcanie się nad ludnością bezbronną i bohaterstwo żołnierza polskiego w niewoli bolszewików zwanych
„CZERWONA ZARAZA" (TAJEMNICA MEDALJONU)
Wkrótce: „LEGJON POTĘPIEŃCÓW"

KINO „CZARY" W CZELADZI 1251
OD WTORKU 10 DO CZWARTKU 12 LUTEGO R. B.
Najpiękniejszy amant filmowy niezapomniany **RUDOLF VALENTINO** we wschodnim dramacie p. t.
„SYN SZEIKA"
WKRÓTCE! **LON CHANEY** w filmie p. t.: **„BICZ BOŻY"**

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „K r Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI